

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 3-5 (314) Rok XXVII

MARZEC-MAJ 2020

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



m a j o w e ś w i ę t a



BUFIX

BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **KOMUNIKACYJNE** ▪ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ▪ **MAJĄTKOWE**



Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!

Samodzielny Publiczny
Zespół Opieki Zdrowotnej
w Brzesku prowadzi nabór do:



Dziennego Domu Opieki Medycznej

Z zajęć mogą korzystać:

- osoby pow. 60 roku życia,
- pacjenci posiadający sprawność funkcjonalną określoną w skali Barthel pomiędzy 40-65 pkt.
- pacjenci po hospitalizacji zakończonej najpóźniej rok temu

**W ramach Dziennego Domu
Opieki Medycznej przewidziano:**

- bezpłatny transport na zajęcia
- fachową opiekę medyczną
- zabiegi rehabilitacyjne
- gorący posiłek

Zapisy do DDOM przyjmowane są
od godz. 7:00 do 16:00 lub pod nr tel. 507 219 562

Przy rejestracji konieczne jest skierowanie od lekarza
ubezpieczenia zdrowotnego



KOSTKA

ORZECH

ekoGROSZEK

MIAŁ

KOSTKA

ORZECH

ekoGROSZEK

MIAŁ



SKŁAD WĘGLA

Pod kominem



AAAAAle



dobry



węgiel



mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku

32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11

tel. 664 164 374, 14 68 62 505

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Obchody inne niż zwykle

Jeszcze nie tak dawno, pierwsze dni maja w gminie Brzesko były okazją do radosnego świętowania, starszych i młodszych, harcerzy, kombatantów, służb mundurowych i władz samorządowych. Braliśmy w tym udział, bo obchodzenie świąt narodowych jest ważnym elementem życia społecznego i narodowego. Dzięki temu jest podtrzymywana tradycja i pamięć historyczna, która pozwala Polakom identyfikować się ze swoim narodem. Większość z nas świadomie uczestniczy w życiu swojej ojczyzny, gdyż posiadamy wiedzę i wiemy, co wydarzyło się dniu, w którym obchodzimy święto narodowe. Szanujemy swoją ojczyznę, doceniamy ludzi, którzy za swoją patriotyczną postawę płacili najwyższą cenę. W tym roku obchody świąt majowych uczciliśmy inaczej niż zwykle. Sytuacja związana z wciąż istniejącym zagrożeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa i związanych z tym obostrzeń, zmusiła nas do zastosowania ograniczeń w organizacji i przebiegu uroczystości.

W imieniu mieszkańców Gminy Brzesko kwiaty pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz Pomnikiem Pomordowanych w Hitlerowskich Więzieniach i Obozach Zagłady, złożyli burmistrz Brzeska Tomasz Latocha wraz

z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Brzesku Marią Kądziołką. Kwiaty złożyli również przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Kra-

jowej oddział Brzesko oraz harcerze ze Szczepu Czarnego z Jadownik. W tym dniu przedstawiciele władz samorządowych gminy uczestniczyli również we mszy świętej w intencji Ojczyzny w kościele pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku.

UM Brzesko, fot.kolor



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Beata Kądziołka – redaktor naczelna, Małgorzata Cuber – korekta, Konrad Wójcik

Współpraca: prof. Marian Stolarczyk, prof. Paulin Moszczyński, Jerzy Wyczęsany, dr Piotr Duda.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

List otwarty

Szanowni Państwo! Pragniemy tym listem podziękować władzom Brzeska na czele z burmistrzem Tomaszem Latochą oraz wszystkim osobom zaangażowanym w powstanie ronda imienia Armii Krajowej, za zagospodarowanie i wyposażenie w symbole tak bliskie każdemu Polakowi oraz przekazać Państwu jak wielkie znaczenie ma to dla kombatantów i dla nas członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.



„Spełniliście chlubnie, żołnierze Armii Krajowej swoje zadanie, wyrażając niezłomną wolę Narodu prowadzenia nieubłaganej walki przeciwko najeźdźcy niemieckiemu. Byliście zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa Podziemnego i krajowych władz Rzeczypospolitej. [...] Przez pięć z górą lat, w najcięższych warunkach, z nadludzkim samozaparciem olbrzymimi ofiarami prowadziliście nierówny bohaterski bój, składając wobec historii i świata świadectwo prawa Narodu Polskiego do wolności...”Tymi słowami zwrócił się do żołnierzy Armii Krajowej w radiowym przemówieniu w dniu 8 lutego 1945 roku Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz. Z odległego Londynu popłynęły słowa wyrażające szacunek i dodające otuchy najwaleczniejszym córkom i synom Narodu Polskiego. Armia Krajowa przez lata okupacji organizowała akcje dywersyjne, prowadziła działalność wywiadowczą, propagandową i partyzancką. Cel był jasny: doprowadzić do odzyskania przez Polskę niepodległości. Liczebność organizacji dochodziła do 300 tysięcy członków, a latem 1943 roku szacowano ją nawet na 380 tys. Po tym jak alianci w Jałcie oddali Polskę na łaskę stalinowskim oprawcom, za cichym przyzwoleniem sojuszników, Sowieci wraz z lokalnymi kolaborantami rozpoczęli eksterminację żołnierzy podziemnej Armii Krajowej. Wobec niemożności działania w dotychczasowym kształcie, rozkazem z dnia 19 stycznia 1945 roku rozwiązano AK. Żołnierze Armii Krajowej pozostali

kombatantów i członków brzeskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

wierni swoim ideałom. W zniewolonej przez komunistów Polsce nieśli płomień nadziei, ufając, że nadejdzie czas pełnej suwerenności. Po zakończeniu wojny część akowców kontynuowała walkę z władzami komunistycznymi w ramach różnych organizacji, za co byli mordowani, więzieni oraz przesładowani przez cały okres PRL, szczególnie w okresie stalinizmu. Mieli też zostać zapomniani. Koło brzeskie ŚZZ AK podjęło w 2016 roku uchwałę o nazwaniu imieniem Armii Krajowej ronda znajdującego się w ciągu ulicy Solskiego, przy ulicy Gen. Leopolda Okulickiego, ostatniego Komendanta AK. Zwróciliśmy się z pismami do burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki oraz starosty Andrzeja Potępy o wyrażenie zgody na nadanie rondy imienia Armii Krajowej. Nasze starania zostały usankcjonowane w 2017 roku stosowną uchwałą Rady Miejskiej w Brzesku.

Niestety w kolejnych latach nie udało się nam pozyskać środków finansowych na wykonanie prac na rondzie. W połowie 2019 roku zwróciliśmy się z prośbą do pana burmistrza Brzeska Tomasza Latochy o pomoc i zaplanowanie w budżecie gminy środków finansowych, które pozwoliłyby nadać rondzie odpowiedni, przewidziany projektem wygląd. Podczas spotkania kombatantów i zarządu brzeskiego koła ŚZZ AK z panem Burmistrzem, otrzymaliśmy przyrzeczenie o zaplanowaniu środków finansowych w budżecie gminy Brzesko na rewitalizację ronda. Naszym zdaniem był to wyraz uszanowania przez pana Burmistrza historii i roli, jaką w niej spełniła Armia Krajowa. Dlatego martwi nas, kombatantów i członków ŚZZ AK, że w przestrzeni publicznej, internetowej, pojawiły się wpisy deprecjujące tę piękną inicjatywę władz Brzeska. W ubiegłym roku, kiedy były podejmowane decyzje o wydatkowaniu środków finansowych na zagospodarowanie ronda, pojęcie koronawirusa i jego wpływu na nasze życie było dla nas wszystkich nieznanym.

Z pandemią nie wygramy przez anonimowe dywagacje o tym, że można pieniądze przeznaczyć na inne działa-

nia, a nie na rewitalizację ronda. W tym trudnym dla nas wszystkich czasie wygramy, tak jak przed laty zrobili to Oni, walczący też ze śmiertelnym wrogiem. Wygramy jednocząc siły, pokładając wiarę w cel wyrzeczeń, z nadzieją na lepszą przyszłość. Pamiętajmy, jeszcze niedawno było wśród nas wielu żołnierzy Armii Krajowej, dzisiaj ostatni z tych bohaterów odchodzą na wieczną wartę. Dlatego tak ważnym jest przekazanie kolejnemu pokoleniu prawdy o historii naszego kraju.

Z doświadczenia wiemy, że historia jest zmienna, często źle obchodzi się z bohaterami. Nie znamy nazwisk tak wielu bohaterów, którzy walczyli o Ojczyznę, więc ten głos na rondzie im. Armii Krajowej, z orłem i kotwicą, symbolem Polski Walczącej będzie przypominał wszystkim żołnierzy polskiego Państwa Podziemnego. Będzie również świadczył o tym, że mieszkańcy gminy Brzesko wiedzą, co znaczy hasło „Chwała bohaterom”, że nie muszą upominać się o prawdę i pamięć.

Bis dat, qui cito dat- kto szybko daje, dwa razy daje. Dlatego pragniemy bardzo podziękować burmistrzowi Brzeska panu Tomaszowi Latoście za szybkie podjęcie decyzji i zrealizowanie jej do końca z sukcesem. Radnym dziękujemy za zgodę na przeznaczenie środków finansowych na wykonanie prac na rondzie im. Armii Krajowej. Zastępcy burmistrza panu Grzegorzowi Brachowi i pracownikom Urzędu Miejskiego Brzesku dziękujemy za zaangażowanie w przygotowanie in-



westyjii, a firmie pana Jana Koczwały za staranność wykonanych prac. Szczególnie i gorące podziękowania składamy pani Aleksandrze Nalepie za bezpłatne opracowanie projektu i nadzór nad jego realizacją, panu Wojciechowi Krzyżakowi za ufundowanie i przekazanie orła AK i kotwicy Polski Walczącej, a panu Józefowi Łagoszo-

wi za ufundowanie głazu na rondo. Zapewne wszyscy wzięlibyśmy udział w trzeciomajowym apelu na rondzie im. Armii Krajowej, kombatanci, społeczeństwo i władze naszej gminy. Niestety, obecna poważna sytuacja nie pozwoli nam wspólnie świętować. Bądźmy w te majowe święta z naszymi bohaterami myślami i czynami, wywie-

szając białą-czerwoną flagi. Jesteśmy to Im winni. Nie byłoby wolnej Polski bez żołnierzy Armii Krajowej.

Z wyrazami szacunku
Honorowy Prezes Koła Brzesko
SZŻ AK mjr w st. spocz.
Krzysztof Zasada
Prezes Koła Brzesko SZŻ AK
Krzysztof Bigaj

Strażacy ruszają z pomocą

Odwaga, charyzma, a przede wszystkim wielkie serca – to cechy, które opisują Strażaków Ochotników z **Poręby Spytkowskiej**, którzy od początku roku pomagają potrzebującym organizując zbiórki pieniędzy.

Na przełomie 2019 i 2020 roku ogień strawił ponad 103 tysiące kilometrów kwadratowych buszu w Australii. Spłonęły tysiące hektarów lasów i buszu, a także ludzie i zwierzęta. Straty jakie przyniósł żywioł są niewyobrażalne, dlatego też chcąc włączyć się w pomoc poszkodowanym, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej z Poręby Spytkowskiej uruchomili zbiórkę pieniędzy na rzecz płonącej Australii. Zebrane środki zostały przekazane m.in. na zakup sprzętu ratującego życie. W ciągu kilku dni

udało się zebrać ponad 450 tys. zł. o czym informowaliśmy w poprzednim wydaniu BIM. W czwartek 13 lutego 2020 roku w Warszawie w Pałacu Prezydenckim odbyło się podsumowanie akcji „Polska pomoc dla Australii” oraz przekazanie przez druhow z OSP Poręba Spytkowska symbolicznego czeku na ręce Ambasadora Australii w Polsce Lloyda Brodricka. Dzisiaj m.in. dzięki zebranych przez Strażaków funduszom trwa odbudowa i przywracanie siedlisk zwierząt w niedawno pochłoniętym żywiołem Parku Kościuszki.

To jednak nie koniec charytatywnej działalności. 22 kwietnia strażacy uruchomili kolejną zbiórkę. Tym razem ruszyli na pomoc poszkodowanemu w pożarach Biebrzańskie-

mu Parkowi Narodowemu. Pierwsze płomienie zauważono w niedzielę 19 kwietnia we wsi Polkowo, na północy parku. Strażaków z PSP i OSP wspierały samoloty Lasów Państwowych oraz żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Akcja gaśnicza zakończyła się w niedzielę 27 kwietnia. Łączny bilans to zniszczone przez ogień łąki, trzcinowiska, torfowiska oraz zarośla. Po zaledwie kilku godzinach od uruchomienia zrzutki zorganizowanej przez Druhow z OSP udało się zbierać ponad 50 tys. zł.

Jest to już trzecia akcja pomocowa Ochotniczej Straży Pożarnej z Poręby Spytkowskiej. W marcu br. zorganizowali oni zbiórkę, z której zebrane fundusze trafiły do brzeskiego szpitala powiatowego z przeznaczeniem na zakup środków ochrony indywidualnej dla personelu szpitalnego. Łącznie zebrali wówczas 11 961.00 zł.

red.



© Eliza Radzikowska-Białobrzewska/ KPRP

Koronawirus w gminie Brzesko

Mimo całej powagi sytuacji można stwierdzić, że koronawirus w powiecie brzeskim obchodzi się dość łagodnie. Według danych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej 5 maja, w godzinach porannych w naszym powiecie notowano 67 potwierdzonych przypadków występowania COVID-19, a 395 osób objętych było kwarantanną. Od początku ogłoszenia stanu zagrożenia brzeski samorząd rzetelnie wywiązuje się z wszystkich obowiązków wynikających z rządowych wytycznych, starając się jednocześnie, aby uciążliwości spowodowane wprowadzonymi obostrzeniami były jak najmniej dla mieszkańców odczuwalne.

Liczba osób poddanych kwarantannie stale się zmienia. Przykładowo 4 maja było ich 344, podczas gdy 30 marca aż 1175. Ta ostatnia liczba wzięła się stąd, że był to okres masowego powrotu Polaków z zagranicy i związanemu z tym obowiązkowemu dwutygodniowemu odosobnieniu. Jeśli spojrzeć na mapę powiatu, to gmina Czchów jawi się jako oaza spokoju, bowiem do 5 maja nie stwierdzono tam ani jednego przypadku zakażenia koronawirusem. Blisko połowa przypadków zanotowana była w gminie Brzesko, chociaż i tak nie była to liczba przerażająca. Chronologia czynności mających na celu zapobieganie rozprzestrzeniania się wirusa prezentuje się podobnie jak w całym kraju.

Na początek oświata

12 marca, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej, zamknięte zostały wszystkie przedszkola, szkoły i inne placówki oświatowe. Początkowo optymistycznie zakładano, że koronawakacje – jak niektórzy nazwali tę wymuszoną przez sytuację przerwę – potrwać zaledwie dwa tygodnie. Teraz wiadomo już, że ten termin został wydłużony do 24 maja, a i tak nikt nie ma pewności, że jest to decyzja ostateczna. Burmistrz Tomasz Latocha wydał w tej sprawie specjalne obwieszczenie, w którym poinformował dyrektorów szkół, nauczycieli, rodziców i samych uczniów o zasadach postępowania w tej nietypowej sytuacji. Szkoły i przedszkola były jeszcze częściowo

otwarte przez dwa dni, aby wszyscy rodzice mogli zorganizować opiekę dla swoich dzieci. Od tego czasu rozpoczęła się nauka zdalna, prowadzona przez nauczycieli z ich domów. Trzeba przyznać, że zarówno pedagodzy jak i uczniowie z gminy Brzesko dość szybko pogodzili się z nową rzeczywistością, a prowadzone w nowy sposób lekcje przebiegają w większości sprawnie i bez zakłóceń.

Władze gminy natychmiast po wprowadzeniu zasad zdalnej nauki złożyły do Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wnioski o dofinansowanie zakupu laptopów przeznaczonych dla uczniów najbardziej tego sprzętu potrzebujących. W ten sposób pozyskano blisko 100 tysięcy złotych. Pierwsza partia nowych laptopów została rozdysponowana 15 kwietnia.

Kultura pod kluczem

Komunikat o zamknięciu brzeskich placówek oświatowych został opublikowany 11 marca, dzień później pojawiła się informacja o odwołaniu wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych, sportowych i innych. Oznaczało to, że został wstrzymany dostęp mieszkańców do Miejskiego Ośrodka Kultury oraz podległych mu świetlic, do Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, do brzeskiego muzeum, a także do obiektów administrowanych przez Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zamknięty został też Dom Seniora. Mimo trudnej sytuacji pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury starają się realizować statutowe zadania. Część instruktorów nadal prowadzi zajęcia, ale czyni to metodą zdalną. W internecie zamieszczane są archiwalne nagrania kulturalnych wydarzeń wcześniej zarejestrowanych. Pojawiają się też nowości, na przykład kursy rękodzieła prowadzone przez panię ze świetlic wiejskich, czy wirtualne zwiedzanie brzeskiego muzeum. W sieci organizowane są także konkursy plastyczne. W wolnych chwilach pracownicy MOK-u zajmują się też... szyciem ochronnych maseczek, które przekazywane są do dystrybucji Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej, oraz rozprowadzane we własnym zakresie.

W tym roku niemożliwe było zorganizowanie obchodów majowych świąt z takim rozmachem, jak to do

tej pory się odbywało. A jednak oryginalnych pomysłów nie zabrakło. Na frontowej fasadzie budynku Urzędu Miejskiego pojawił się mapping 3D przedstawiający monstrualnych rozmiarów godło Polski. W najbardziej reprezentacyjnych punktach miasta rozwieszono zostały białoczerwone flagi. Ponieważ nie było możliwe zorganizowanie tradycyjnego wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych, zatrudniony w MOK-u Krzysztof Szydłowski nagrał akompaniament do pieśni „Polsko, cóżeś Ty za Pani”, a utwór wykonała jego córka Jagoda. Całość została zarejestrowana na tle ważnych z historycznego punktu widzenia miejsc naszego miasta. Nagranie dostępne jest w internecie, między innymi na oficjalnej stronie Urzędu Miejskiego.

Spółki miejskie

Działalność spółek miejskich została ograniczona w niewielkim zakresie. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której wstrzymano by całkowicie pracę w MPEC, BZK czy MPK.

Zgodnie z odgórnymi dyrektywami wprowadzono obowiązkowy limit liczby pasażerów mogących jednocześnie podróżować autobusami Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Dodatkowo każdy pojazd jest systematycznie i regularnie poddawany gruntownej dezynfekcji. Taka czynność odbywa się po każdym zjeździe do zajezdni MPK. 17 marca w trosce o bezpieczeństwo pasażerów i ich rodzin zarząd spółki wydał zarządzenie wprowadzające bezpłatną komunikację do odwołania. Jedynym istotnym utrudnieniem jest wprowadzone również bezterminowo ograniczenie ilości kursów autobusów, które w godzinach od 9.00 do 14.00 pozostają w bazie MPK. Jest to decyzja zgodna z zaleceniami Ministra Zdrowia oraz Głównego Inspektora Sanitarnego, a przy okazji uzasadniona, bo ze zrozumiałych względów liczba klientów korzystających z usług spółki drastycznie spadła.

Brzeskie Zakłady Komunalne niemalże w pełni realizują powierzone im przez gminę zadania. Na czas obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego został jedynie zamknięty Punkt Selekttywnej Zbiórki Odpadów Wielkogabarytowych przy ulicy Przemysłowej. W związku z tym odwołano też zaplanowaną w wiosnę zbiórkę tychże odpadów z terenu osiedli Brzezowieckie, Stare Miasto oraz Kościuszkii-Ogrodowa. Zamknięty

Koronawirus w powiecie brzeskim – stan na 5 maja, godz. 8.00

Zakażonych	Izolacja	Hospitalizacja	Ozdrowieńcy	Zgony
67	45	6	13	3 (w tym 1 COVID-19)

Przypadki potwierdzone stan na 5 maja

Powiat	67
Borzęcin	11
Brzesko	30
Czchów	0
Dębno	9
Gnojnik	8
Iwkowa	6
Szczurowa	3

został także administrowany przez BZK plac targowy. 21 kwietnia został jednak warunkowo uruchomiony z zachowaniem zasad narzuconych przez rozporządzenie Rady Ministrów z 10 kwietnia, czyli takich samych, jakie obowiązują w zabudowanych placówkach handlowych. Przypomnijmy więc, że przy każdym stoisku mogą znajdować się jednocześnie maksymalnie trzy osoby, a sprzedający mają obowiązek dezynfekcji rąk po każdorazowym kontakcie z pieniędzmi i wydawanym towarem.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej jedyne ograniczenie dotyczy sprzedaży opału, którym spółka handluje. Właściwie sprzedaż trwa bez zakłóceń, a ograniczenie polega tylko na tym, że wszelkie transakcje i zamówienia realizowane są telefonicznie i drogą internetową.

W Miejskim Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej uruchomione zostały specjalne numery alarmowe, pod którymi przyjmowane są wszelkie zgłoszenia dotyczące awarii i usterek.

Gmina w pełni przygotowana

- *Mamy nadzieję, że gminę Brzesko pandemia ominie szerokim łukiem* – mówi burmistrz Tomasz Latocha – *Dmuchaemy jednak na zimne, dlatego wyznaczyłem obiekty spełniające*

rygorystyczne wymagania na wypadek zaistnienia konieczności wprowadzenia zbiorowej kwarantanny. Opracowany został też szczegółowy harmonogram działań, gdyby taka sytuacja wystąpiła. Dysponujemy też odpowiednim sprzętem. W tym celu gmina dokonała szeregu zakupów. W przygotowanym wyposażeniu znajdują się pneumatyczny namiot, 12 łóżek

polowych, 12 śpiworów, 62 koce, 68 koców termoizolacyjnych, 7 materacy i 20 kompletów pościeli. W pogotowiu pozostają prądotwórcze agregaty, przygotowane są też wszelkie środki ochrony sanitarnej. Dodatkowo we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego zgromadzono 60 łóżek z lateksowymi materacami i 120 koców. Gmina przekazała też partię specjalnych przyłbic pracownikom brzeskiego szpitala. Regularnej dezynfekcji poddawane są wszystkie pozostające w gestii gminy obiekty użyteczności publicznej, takie jak przystanki, ławki, miejskie szalety. Dezynfekcję przeprowadzają druhowie z OSP Jasioń. Strażacy-ochotnicy mają teraz ręce pełne roboty, dlatego wszystkie jednostki OSP z terenu gminy zostały wyposażone w kompletny sprzęt specjalistyczny mający im zapewnić maksimum bezpieczeństwa. Przez dwa weekendy na przełomie marca i kwietnia strażacy z Poręby Spytkowskiej i Wokowic prowadzili akcję informacyjną dotyczącą zasad zachowania w związku z zaistniałą sytuacją.

Sporo zajęć mają aktualnie pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W siedzibie ośrodka od 15.30 do 19.00 prowadzone są specjalne dyżury. Cały czas trwa praca

w terenie polegająca na opiece nad 53 osobami, które nie mogą samodzielnie funkcjonować. 412 najuboższych rodzin otrzymało od MOPS 1000 żywnościowych paczek. Zbiórka żywności prowadzona jest cały czas. W akcję zaangażowani są wolontariusze z brzeskiej Caritas, którzy między innymi roznosili świąteczne paczki żywnościowe. Zostali oni zaopatrzeni przez burmistrza w niezbędny sprzęt osobistej ochrony. Mimo zrozumiałych trudności zachowana została ciągłość wypłat świadczeń wynikających z przepisów dotyczących opieki społecznej. MOPS nie zapomniał też o bezdomnych, którzy w tym trudnym dla nich czasie mogą przebywać w noclegowni przez całą dobę.

Już 16 marca wprowadzone zostały zmiany w bieżącej działalności Urzędu Miejskiego. Praca odbywa się w trybie rotacyjnym. Urzędnicy zostali w pełni przygotowani do pracy w systemie zdalnym. Większość czynności wykonywanych jest elektronicznie lub telefonicznie. Na drzwiach budynku magistratu zamontowany został domofon, a w przedsionku tuż za głównym wejściem znajduje się specjalna skrzynka podawcza na dokumenty i formularze.

- *Zapewniam, że Urząd Miejski cały czas sprawnie działa, wszystkie zadania ustawowe są realizowane na bieżąco – mówi burmistrz – Z pełną odpowiedzialnością podejmujemy wszelkie działania mające zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom naszej gminy. Nieprzerwanie współpracujemy z wszystkim instytucjami odpowiedzialnymi za to bezpieczeństwo. W tym trudnym czasie szczególne podziękowania należą się pracownikom medycznych i sanitarnych służb, policjantom, strażakom, pracownikom socjalnym, handlowcom, wolontariuszom i moim współpracownikom. I ja im za to wszystkim serdecznie dziękuję. Mieszkańcom życzę zaś zdrowia, spokoju, wytrwałości i wiary.*

Waldemar Pączek

Klimatyzacja Domu Ludowego w Jadownikach

Na początku maja zakończono roboty związane z wykonaniem klimatyzacji na sali widowiskowej Domu Ludowego w Jadownikach. Zainstalowano klimatyzatory stacjonarne typu split marki Fujitsu: 2 szt. klimatyzatorów podsufitowych o mocy chłodniczej

12,5 kW oraz 1 szt. klimatyzatora ściennego o mocy chłodniczej 7 kW. Za wykonanie robót odpowiedzialna jest firma NOWBUD Andrzeja Piotrowskiego z Tarnowa. Zamontowane urządzenia są energooszczędne, nie zaburzają wystroju sali oraz odpo-

wiadają za komfortowe utrzymanie odpowiednich warunków w miejscu stałego przebywania przez ludzi. Wartość zadania wyniosła: 63.100,00 zł i zostanie pokryta w części z funduszu sołeckiego – 25.000,00 zł oraz w pozostałej części z budżetu Gminy Brzesko.

Dotacja dla Domu Dziennego Senior +

Gmina Brzesko po raz kolejny otrzymała dofinansowanie na funkcjonowanie Domu Dziennego Senior+ w Brzesku przy ul. Okocimskiej.

Dotacja w kwocie 72 tysiące złotych pochodzi z puli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przeznaczonych na Program Wieloletni Senior+ na lata 2015 – 2020 Moduł II – Zapewnienie funkcjonowania placówek Senior+.

Dzienny Dom Seniora w Brzesku pełni ważną funkcję społeczną nie tylko dla jego podopiecznych, ale także dla ich rodzin. Placówka przeznaczona jest dla osób w wieku powyżej 60 roku życia, nieaktywnych zawodowo, samodzielnych lub wymagających niewielkiej pomocy w codziennym funkcjonowaniu, zamieszkałych na terenie Gminy Brzesko. Placówka zapewnia podopiecznym usługi socjalne, edukacyjne, kulturalno-

oświatowe, sportowo-rekreacyjne, aktywizujące społecznie i terapię zajęciową. Oprócz zajęć Dom zapewnia niezbędną opiekę, gorący posiłek,

transport z i do miejsca zamieszkania.

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku z wyłączeniem

dysponuje wolnymi miejscami pobytu. Rekrutację uczestników prowadzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Brzesku. Szczegółowe informacje na temat naboru oraz dokumenty rekrutacyjne można uzyskać w siedzibie MOPS przy ulicy Mickiewicza 21, w Dziennym Domu Senior+ przy ulicy Okocimskiej 44 lub telefonicznie pod nr 14 66 315 83 i 507 820 899.

MOPS Brzesko



dnia w ustalonych godzinach od 8:00 do 16:00. Dzięki temu rodziny seniorów mogą w tym czasie skupić się na pracy zawodowej.

Placówka aktualnie



foto. MOPS Brzesko

Nowy harmonogram 5. Budżetu Obywatelskiego

W związku z obowiązującym na terenie Polski stanem epidemii, Zarząd Województwa Małopolskiego zdecydował o kolejnej zmianie harmonogramu 5. edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego. **Propozycje zadań mieszkańcy będą mogli zgłaszać od 1 września do 15 października 2020 roku.** Pierwotnie nabór zadań do tegorocznej edycji BO Małopolska miał się rozpocząć 1 kwietnia. Dbając jednak o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców, Zarząd Województwa Małopolskiego zdecydował o przesunięciu tego etapu na jesień.

- *Zmiany pozwolą na normalne procedowanie budżetu obywatelskiego już po minięciu zagrożenia związanego z pandemią koronawirusa. Wierzę, że ten czas wykorzystają także na przemyślenie swoich pomysłów do tegorocznej edycji BO Małopolska – zachęca Edward Czesak, odpowiadający w zarządzie województwa m.in. za budżet obywatelski. Z powodu pandemii koronawirusa zdecydowano także*

o odwołaniu wszystkich spotkań informacyjnych dotyczących 5. edycji BO Małopolska. Pierwotnie pracownicy urzędu marszałkowskiego mieli spotkać się z mieszkańcami w 12 miastach w całym województwie. - *Oczywiście*

*monitorujemy sytuację i reagujemy na bieżąco. Gdyby były potrzebne kolejne decyzje, poinformujemy o tym mieszkańców Małopolski – podkreśla Edward Czesak. Po rozpatrzeniu wniosków i odwołań oraz stworzeniu ostatecznej listy zadań, w połowie kwietnia rozpocznie się akcja informacyjna. **Głosowanie mieszkańców będzie trwało przez cały miesiąc maj 2021.** Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej **15 września 2021 r.***

Komendant na emeryturze

Po 35 latach aktywności zawodowej, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku starszy brygadier Piotr Strojny przeszedł na zasłużoną emeryturę. 21 lutego w siedzibie brzeskiej straży odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której podziękowano ustępującemu komendantowi. Obecny na sali Małopolski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. mgr inż. Marek Bębenek odznaczył go Orderem św. Floriana *Cracovia*. To nie jedyne odznaczenia byłego już komendanta. W czasie 35-letniej służby został wyróżniony m.in. Złotym Medalem za

Zasługi Dla Pożarnictwa, Brązowym medalem za Zasługi Dla Obronności Kraju, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużony Dla Ochrony Przeciwopozarowej, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Krzyżem Zasługi Orderu św. Floriana. Prawie całą swoją karierę zawodową spędził w Brzesku. Jedynie w latach 1997-1999 pracował w komendzie tarnowskiej na stanowisku oficera operacyjnego. Po powrocie do rodzinnego miasta pełnił funkcję starszego specjalisty w sekcji operacyjnej, następnie przez 14 lat zastępcy komendanta, po czym objął dowództwo nad całą komendą.

W uroczystości wzięli udział burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, starosta brzeski Andrzej Potępa, przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Brzyk, wicestarosta Maciej Podobiński, burmistrz Czychowa Marek Chudoba, wójtowie gmin powiatu brzeskiego, komendanci i delegaci zaprzyjaźnionych jednostek, kapelani strażacy oraz przede wszystkim podkomendni Piotra Strojnego, jego przyjaciele i małżonka Urszula. Goście, zabierając głos, kierowali w stronę bohatera uroczystości słowa wdzięczności i uznania, zgodnie podkreślając jak duże było jego zaangażowanie w rozwój brzeskiej komendy.

Obecnie obowiązki komendanta pełni jego dotychczasowy zastępca – bryg. mgr inż. Piotr Słowiak, wcześniej rzecznik brzeskiej straży. **red.**



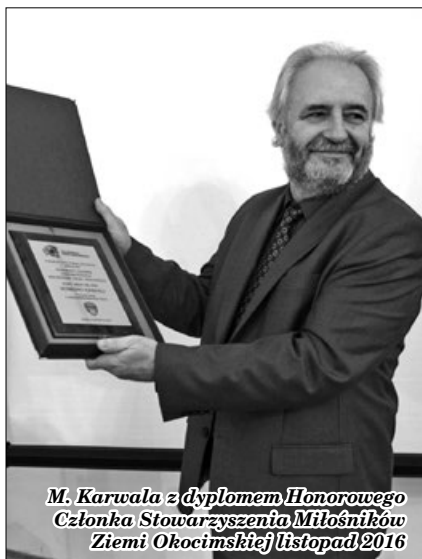
Kolejne duże inwestycje

W tym roku rozpoczną się prace na dwóch drogach. Jedną z nich to budowa II etapu drogi na Stoku Pomianowskim. Wartość projektu opiewa na kwotę 3 miliony 30 tysięcy złotych. To dalszy ciąg uzbrajania atrakcyjnych terenów inwestycyjnych i mieszkaniowych na terenie gminy. Drugą inwestycją będzie realizowana na ulicy Wakacyjnej. Jest

to długo oczekiwana przez mieszkańców gruntowna przebudowa drogi. Całość kosztów tego zadania wyniesie blisko 660 tysięcy złotych. Wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych – edycja 2020, złożony przez burmistrza Tomasza Latochę, został przygotowany i złożony w sierpniu 2019 roku. Gotowa jest już dokumentacja przetargowa, wkrótce

zostanie wszczęte postępowanie zmierzające do wyłonienia wykonawców tych robót. Termin zakończenia inwestycji jest planowany na jesień 2021 roku. Środki własne gminy przeznaczone na ten cel wynoszą 50%, drugą połowę sfinansował budżet Funduszu Dróg Samorządowych. Są to kolejne środki zewnętrzne pozyskane w ostatnich latach na poprawę infrastruktury drogowej, które gmina otrzyma dzięki skutecznej i merytorycznej pracy pracowników urzędu. **UM Brzesko**

Pożegnanie Marka



M. Karwala z dyplomem Honorowego Członka Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej listopad 2016

13 lutego w wieku 64 lat zmarł profesor Marek Karwala. Powiedzieć, że odszedł do wieczności Ktoś wybitny, szlachetny i dobry, to jakby nic nie powiedzieć. Bo jeśli opuścił nas absolutnie przedwcześnie, dokonawszy tak wielu rzeczy wspaniałych, a jednocześnie mając przed sobą tyle jeszcze do zrobienia, trudno znaleźć odpowiednie słowa. Niewątpliwie jednak w przypadku prof. Marka Karwala najbardziej pasują te z wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...” Kontekst jest wszak jednoznaczny: mało kto na poezji Księdza Jana znał się tak, jak właśnie pochodzący z Okocimia Profesor. Jemu poświęcił swą pracę doktorską.

Był wybitnym znawcą współczesnej literatury polskiej i cenionym krytykiem. Zajmował się badaniem związków poezji i sztuk plastycznych. To autor lub współautor wielu książek, kilkudziesięciu opracowań redakcyjnych i niezliczonych recenzji, prezentacji, wstępów do katalogów, blisko dwustu haseł do Encyklopedii PWN.

Całe swoje zawodowe życie związał z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie, gdzie dał się poznać, jako wspaniały współpracownik i dydaktyk, zaskarbiając sobie serca studentów. Był świetnym, życzliwym kolegą, człowiekiem wielkiego serca, wspaniałym partnerem do przyjacielskich dysput i sportowej rywalizacji przy stole pingpongowym, na tenisowym korcie czy boisku piłkarskim. Sport bowiem, po poezji, był Jego drugą pasją.

Choroba przyszła niespodziewanie,

przegrał z nią po niespełna trzech miesiącach. Na cmentarzu parafialnym w Okocimiu, nieopodal rodzinnego domu, żegnały Go niezliczone rzesze przyjaciół, rektorzy i profesorowie krakowskich uczelni, liczni przedstawiciele środowisk kulturotwórczych, znani poeci, uczelniani współpracownicy, lokalne władze, znajomi, krajanie z Okocimia, o którym nigdy nie zapomniał. W dowód uznania otrzymał tytuł honorowego członka Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej. W pożegnalnych wystąpieniach przewijały się wspomnienia o wielu zawodowych osiągnięciach Profesora oraz na co dzień okazywanej przez Niego dobroci. Nie były nadużyciem powracające jak mantra słowa poety: „Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...” Za szybko!

Marek Latasiewicz

Prof. Marka Karwałę w imieniu pracowników Instytutu Filologii Polskiej UP żegnała prof. Ewa Młynarczyk. Poniżej publikujemy treść jej przemówienia.

Droga Rodzino, Szanowni Zebrani, pragnę pożegnać prof. Marka Karwałę jako pracownika Instytutu Filologii Polskiej, którym mam zaszczyt kierować. Pragnę pożegnać prof. Karwałę, zarazem naszego kolegę Marka, choć to bardzo trudne – przede wszystkim dlatego, że niełatwo znaleźć słowa, które w pełni mogłyby oddać ogrom straty, jaką ponieśliśmy w związku z Jego odejściem.

Marek Karwala przepracował w IFP 38 lat, przechodząc ścieżkę zawodowego rozwoju od asystenta, poprzez adiunkta do profesora uczelni. Swoimi pracami literaturoznawczymi zdobył uznanie środowiska naukowego. Mówiąc jednak o Marku jako pracowniku IFP, chciałabym w szczególny sposób podkreślić jego zasługi jako nauczyciela akademickiego. Był niewątpliwie jednym z filarów polonistycznej dydaktyki w Uniwersytecie Pedagogicznym. Prowadził na wszystkich typach studiów zajęcia z historii literatury, zwłaszcza z literatury współczesnej, z poetyki, krytyki literackiej, a także z przedmiotów, do których ułożył autorskie programy, m.in. poezja a sztuki plastyczne, poezja a muzyka.

Wypracował i zrecenzował setki prac licencjackich i magisterskich. Pracy ze studentami i doktorantami

nie ograniczał tylko do zajęć bądź konsultacji – był przez wiele lat opiekunem studenckiego koła naukowego, a nawet nie prowadząc formalnie koła – angażował się w jego działalność. Współorganizował konferencje, na których studenci i doktoranci mogli wystąpić jako referenci, poczuć się gospodarzami tych wydarzeń, porozmawiać ze znanymi literaturoznawcami i poetami, których wiersze czytali na zajęciach.

Proste wymienienie zajęć i aktywności prof. Karwala na uczelni nie oddaje w żaden sposób jego postawy, jego osobowości, bowiem każde z tych działań podejmował z głębokim zaangażowaniem i wykonywał je z sercem. Zawsze miał dla studentów czas i pokłady cierpliwości (jako wykładowca i jako prodziekan); miał swoje wymagania, ale też ogromną życzliwość, a przede wszystkim miał niezwykle dar – dar mówienia o literaturze i sztuce w sposób rzeczowy, lecz przystępny i niezmiernie zajmujący, zawsze dostosowany do audytorium, dar pokazywania czaru poezji, jej tajemnic i urody, a tym samym zjednywania jej kolejnych miłośników.

Ten dar wykorzystywał nie tylko w uczelni, ale także poza jej murami. Jako niestrudzony animator życia kulturalnego, popularyzator literatury i sztuki, uznany ekspert i krytyk, współpracował z licznymi placówkami kulturalnymi i oświatowymi na terenie całego kraju, szczególnie Małopolski. Przemierzał setki kilometrów, aby w domach kultury, szkołach bądź bibliotekach głosić wykłady, prelekcje, pogadanki, brać udział – jako juror – w konkursach poetyckich, prowadzić warsztaty literackie, doradzać młodym twórcom. Nie robił tego dla nagród, punktów, awansów bądź zawodowej kariery – robił to z pasji i miłości do literatury i sztuki, a także z chęci dzielenia się tą pasją z innymi. I co niezwykle ważne – podchodził z szacunkiem do każdego słuchacza i rozmówcy – czy to w salach wykładowych, czy w szkołach, domach kultury, w mniejszych i większych miejscowościach. Słuchacze, uczestnicy tych spotkań, podobnie jak studenci, doceniali jego erudycję i umiejętności dydaktyczne i... ślali kolejne zaproszenia, na które on zawsze chętnie i z radością odpowiadał. To był jego żywioł.

Marku, nie zdołam wymienić wszystkiego, co zrobiłeś, nie zdołam wyrazić wszystkiego, co wielu z nas chciałoby o **Tobie** i **Tobie** w tej szcze-

gólnej chwili powiedzieć.

Pragnę Ci przede wszystkim w imieniu nas wszystkich serdecznie podziękować: za Twoją pracę, którą traktowałaś zawsze niezwykle odpowiedzialnie, za wzorowe wypełnianie obowiązków nauczyciela akademickiego, za czas poświęcony studentom, uczniom, słuchaczom (jako wykładowca i jako prodziekan), a także naszym absolwentom i emerytowanym pracownikom; również za dobre relacje koleżeńskie, które utrzymywałaś w Instytucie i w Uczelni, za wolę zgodnej współpracy i niekonfliktowy sposób

bycia; za kulturę osobistą, poczucie humoru, życzliwość i empatię.

Jestem pewna, że pozostawiłaś trwałe ślady w pamięci każdego, z kim się zetknęłaś – czy to jako wykładowca, prelegent, czy jako kolega bądź przyjaciel. Dla każdego z nas miałaś uśmiech i czas na długie rozmowy – o literaturze, religii, filozofii, o życiu.

Wiara, którą tak szczerze i otwarcie wyznawałaś, daje nadzieję na to, że przeniosłaś się do lepszego świata i spotkasz tam tych, którzy Cię wyprzedzili.

Kiedyś – kiedy rozmawialiśmy

o śmierci naszych Bliskich – zwróciłaś moją uwagę na wiersz Wisławy Szymborskiej „O śmierci bez przesady”. Jest w nim fragment: *W naszej rozmowie o planach / na jutro / wtrąca swoje ostatnie słowo / nie na temat.*

Ty również miałaś swoje plany na jutro, ale śmierć wtrąciła swoje „słowo nie na temat” – dzisiaj pragnę w imieniu całej społeczności Instytutu Filologii Polskiej powiedzieć Ci, tak po prostu: dziękujemy, że z nami byłaś. Odszedłeś stanowczo za szybko, będzie nam Ciebie ogromnie brakowało. Spoczywaj w pokoju!

Królowa Krakowiaka

Tym pięknym określeniem nazywano Panią Janinę Kalicińską, wybitną etnochoreograf, znacząco kulturę ludową, szczególnie folkloru krakowskiego. Inne piękne określenie wyczytałam w jednym z nekrologów. Dotyczy całego życia tej niezwykłej osoby - „życie krakowiakiem malowane”. Było to życie przebogate, aktywne, całkowicie poświęcone kulturze ludowej, której była znawczynią i popularyzatorką. Z całą pewnością zaraziła nią wielu ludzi, nauczyła widzieć i cenić jej piękno.

Piszę w czasie przeszłym, bo Pani Kalicińska, znana powszechnie jako Pani Janka, odeszła do krainy umarłych we czwartek 30 kwietnia tego roku. Do przeżycia stu lat zabrakło Jej 26 dni. Przyznam, że informację na klepsydrze o przeżyciu przez kogoś 100 lat, rzadko się widzi. Ale to nie zmniejsza smutku i żalu. Pocieszenie na pewno stanowi fakt, że osoby tak nieprzeciętnej jak Pani Janka, nigdy się nie zapomni. Będzie trwała w sercach wielu choreografów, tancerzy ludowych, przyjaciół i znajomych, a nawet władz różnych szczebli, u których dopominała się o pomoc dla zespołów propagujących folklor. W każdym działaniu była niezwykle skuteczna, a Jej osiągnięć wystarczyłoby na kilka zawodowych życiorysów.

A życie Pani Janki było przebogate. Pochodziła z Wierzchosławic, z rodziny nauczycielskiej, Żyłkę pedagogiczną miała więc we krwi. Rodzice pracowali między innymi w Dankowicach na Śląsku. Miałam przyjemność być razem z Zespołem Krakowiacy Ziemi Brzeskiej na uroczystości nadania imienia Ludmiły i Adolfa Kalicińskich szkole w tej miejscowości. Był to wyraz wdzięczności i pamięci o ludziach, którzy przyczynili się do rozwoju Dankowic. Przed drugą wojną światową Pani Janka ukończyła

tarnowskie gimnazjum siostr Urszulanek, a po wojnie studia pedagogiczne. Początkowo pracowała w szkołach w różnych miejscowościach, a mając 26 lat została zaproszona do Krakowa, z którym związała się niemal do końca życia. O tym zaproszeniu zdecydowało przygotowanie układów tanecznych na uroczystość poświęcenia sztandaru *Wici*, która odbywała się na krakowskich Błoniach. Niedługo potem przygotowała występ 150 par na uroczystości dożynkowe i stało się oczywiste, że pojawił się wybitny fachowiec. Nie będzie przesady, jeśli wiele kolejnych działań Pani Janki nazwiemy sukcesem. Dorobiła się opinii najlepszego fachowca, świetnej organizatorki, dla której nie istnieje niemożliwe. Kiedyś usłyszałam słowa, które były wyrazem najwyższego dla Niej uznania: *kto nie przeszedł przez ręce Kalicińskiej, ten nie umie krakowiaka.* Na szczęście przez te ręce przeszło wielu choreografów i możemy się cieszyć, że taniec narodowy - krakowiak – będzie zawsze tańczony zgodnie z przekazem ludowym. Mówiono o Niej, że muzykę ludową ma w sobie. I było to żarżliwe. Ja sama, nigdy niezwiązana z folklorem, odkąd trafiłam do Zespołu, pokochałam tańce Krakowiaków Wschodnich – tak fachowo nazywa się kultura ludowa naszego regionu. Praca Pani Janki oczywiście nie ograniczała się do Krakowa, gdzie mieszkała od 1947 roku. Terenem Jej działań była cała Polska, pracowała też za granicą, bo przecież wyjeżdżała z zespołami, które prowadziła. Należała do CIOFF – Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych i była jurorem niezależnych konkursów krajowych i zagranicznych. Najbardziej cieszyła się z faktu, że prowadzony przez Nią zespół Mogilanie z podkrakowskiej wsi tańczył



w Watykanie przed Papieżem Janem Pawłem II. Posiadała wiele odznaczeń, orderów, listów gratulacyjnych, podziękowań. Pracowała do późnych lat swego życia i nikt nie nazwałby Jej emerytką. Po prostu taka nazwa do Pani Janki nie pasowała.

W opracowaniu wydanym z okazji 50-lecia Krakowiaków Ziemi Brzeskiej nazwałam Panią Jankę *Duszą Zespołu*. Rzeczywiście nasz Zespół wszystko Jej zawdzięcza; umiejętności, wysoki poziom, piękne stroje, wiele nagród uzyskanych na festiwalach, setki koncertów w kraju, wreszcie wiele wyjazdów zagranicznych. Zawdzięcza Jej również to, że trwa od ponad 50 lat i rozśławia kulturę Krakowiaków Wschodnich, w tym kilka układów krakowiaka. Ostatnie spotkanie Pani Janki z Zespołem miało miejsce na uroczystości z okazji 50-lecia w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku w 2018 roku. Ponieważ jako osoba 98-letnia miała trudności z poruszaniem się, jeden z tancerzy wniósł Ją na scenę. Było to piękne i wzruszające.

Królowa krakowiaka, dusza Zespołu Krakowiacy Ziemi Brzeskiej, którego była choreografem przez pół wieku, Pani Janina Kalicińska, odeszła do lepszego świata, gdzie z pewnością wszyscy się kiedyś spotkamy. A więc nie żegnamy się. Mówimy: „do zobaczenia”.

Jadwiga Podolańska

Konkursy inne niż wszystkie

W Publicznej Szkole Podstawowej w Mokrzykach odbyły się w ostatnim czasie dwa niezwykle ciekawe konkursy skierowane do dzieci i młodzieży. Tematyka każdego z nich daleko wybiegała poza szkolny program nauczania. Mimo to, przystąpiło do nich wielu uczniów. Potwierdza to potrzebę organizowania tego typu przedsięwzięć, które zachęcają dzieci i młodzież do poszerzania swych horyzontów.

Spadkobiercy pancerniackiej tradycji

24 lutego przeprowadzono część pisemną Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Plastycznego pn. „1 batalion czołgów w Żurawicy-spadkobiercy pancerniackiej tradycji”.

Głównym celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o płk. Józefie Koczwarze, którego imię nosi żurawicki batalion. Józef Koczvara to postać niezwykle ciekawa. Urodził się w 1889 roku w Mokrzykach, tam też rozpoczął edukację, którą kontynuował w Szczepanowie i Brzesku. Działal w drużynach strzeleckich a od 1914 roku wstąpił do Legionów Polskich. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w walkach o Przemyśl, w kampanii wrześniowej oraz w Powstaniu Warszawskim, po upadku którego dostał się do niewoli. W 1958 po przejściu na emeryturę powrócił do rodzinnych Mokrzyk, gdzie zmarł 20 lat później. Józef Koczvara pochowany jest na cmentarzu w Szczepanowie. Został odznaczony m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Walecznych.

Konkurs składał się z dwóch części – plastycznej i pisemnej. W obydwu udział wzięło piętnastu uczniów. Co ciekawe, w tym samym czasie z testem mierzyli się ich rówieśnicy w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Żurawicy. Wymagające pytania dotyczyły historii, geografii oraz wojska. Jak czytamy na stronie internetowej szkoły uczniowie z ogromnym zaangażowaniem przygotowali się do konkursu, ich chęć zdobycia dodatkowej trudnej

wiedzy, pozwala sądzić, że możemy być spokojni o kształtowanie wartości w kolejnym pokoleniu.

W otwarciu konkursu wzięli udział goście specjalni - burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, dowódca 1 batalionu czołgów w Żurawicy ppłk Rafał Kluz i wnuczka płk. Koczvary radna miejska Ewa Chmielarz-Żwawa.

Turniej Wiedzy Pożarniczej

W czwartek 5 marca już po raz kolejny odbył się Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” organizowany przez Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Brzesku. Patronat nad turniejem objął burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, który ufundował również nagrody dla zwycięzców. Burmistrz podkreślał podczas otwarcia jak bardzo ważną rolę w edukacji młodych ludzi pełni

tego typu konkursy. Wiedza pożarnicza przydaje się nie tylko w sytuacjach kryzysowych. Wpływa ona również na codzienne bezpieczeństwo.

W konkursie wzięło udział aż 72 uczestników z całej gminy, którzy musieli wykazać się znajomością przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, a także wiedza o historii pożarnictwa. W kategorii klas III-V najlepszy wynik zdobył Norbert Rachwał. Drugie miejsce zajął Filip Przybyło, trzecie Natalia Cholewa. Wśród klas VI-VIII triumfował Tomasz Kuder. Kolejne miejsca zajęli Hubert Majka i Anna Śmietana. Zdobywcy pierwszych miejsc wezmą udział w dalszej części konkursu na szczeblu powiatowym. Nagrody wraz z burmistrzem wręczyli prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Brzesku Marian Czarnik oraz komendant brzeskiego związku Krzysztof Rachwał.

red.



foto: PSP Mokrzyńska

Dzień otwarty w Trójce

W marcu w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 odbył się dzień otwarty dla przedszkolaków pod hasłem „Czas odkrywców”. Przyszli uczniowie odkrywali nie tylko tajniki kosmosu, ale także szkołę, poznając swoich przyszłych wychowawców.

Wychowawcy obecnych klas trzecich, a przyszłorocznych pierwszych, wraz ze swoimi uczniami przygotowali zajęcia dla młodych gości, którzy przybyli z rodzicami. W trakcie zajęć można było odkryć Japonię i jej sekrety, przenieść się na chwilę w kosmos, poznać swoje mocne i słabe strony oraz odwiedzić świat bajek i ich bohaterów. Oprócz tego dzieci wyruszyły w świat zmysłów, odwiedzając salę integracji sensorycznej. Bawiły się z pomocą współczesnych technologii, kodując na

dywanie, grając na tablicy interaktywnej oraz na komputerach. Miały okazję spotkać się z harcerzami, którzy specjalnie dla nich przygotowali zbiórkę. W kosmicznym świecie był także czas

na zagadki, rebusy, łamigłówki i zajęcia plastyczne.

Przedszkolaki wyszły ze szkoły radosne i zadowolone. Mamy nadzieję, że przyszłym uczniom „Trójki” udało się odkryć i polubić szkołę, więc we wrześniu odważnym krokiem przywędrują do pierwszej klasy.

PSP nr 3



foto. PSP 3 Brzesko

Do Hymnu!

10 marca w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku młodzież szkolna wraz z pedagogami oraz przybyłymi gośćmi odśpiewała trzy pieśni w ramach III edycji ogólnopolskiego konkursu dla szkół podstawowych „Do Hymnu- w 102 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości”. „Do Hymnu” to konkurs organizowany przez Narodowe Centrum Kultury z okazji

rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w ramach Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017-2022. Zadaniem konkursowym jest wspólne wykonanie przez co najmniej połowę uczniów szkoły Hymnu Państwowego oraz wybranych pieśni hymnicznych.

Wśród zaproszonych przez dyrektorkę PSP nr 2 Urszulę Białkę gości, którzy wzięli również udział w odśpiewaniu Hymnu Polski, Gaude Mater Polonia i Roty byli burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, proboszcz parafii

pw. Miłosierdzia Bożego ks. prałat Wojciech Werner. Przy wykonaniu utworów obecni byli przedstawiciele organizatorów konkursu, a zarazem jurorzy, dr Małgorzata Chyła z Akademii Muzycznej w Krakowie i prof. Wiesław Delimat z Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Panowie, Andrzej Gicala i Andrzej Piotrowski wraz z nauczycielami brzeskiej „dwójki” znakomicie przygotowali uczniów szkoły do wykonania trzech pieśni, a dał temu wyraz w swoim wystąpieniu prof. Wiesław Delimata, wręczając

pamiątkowy dyplom za udział młodzieży w konkursie. Burmistrz Brzeska Tomasz Latocha podziękował młodzieży i pedagogom - *Patriotyzm to nasz obywatelski obowiązek. Nasi przodkowie walczyli i umierali, żebyśmy mogli żyć w wolnym kraju, budować lepszą przyszłość. Pieśń patriotyczna z pewnością wpisuje się właśnie w pamięć o tych wszystkich Polakach. Dzisiejsze wykonanie tych trzech utworów to piękny hołd dla naszej historii - powiedział.* W tym roku do konkursu zgłosiło się 515 szkół z całej Polski.

PSP2, fot.kolor



foto. PSP 2 Brzesko

Browar świętuje i podsumowuje

Browar Okocim obchodzi w tym roku jubileusz swojej działalności. Od 175 lat dynamicznie się rozwija, pielęgnując swoje tradycje i historię oraz promuje kulturę piwną i wspiera lokalne społeczności.

Historia Browaru Okocim rozpoczęła się 26 kwietnia 1845 roku, gdy Jan Ewangelista Goetz powołał do życia spółkę będącą jego początkiem. Dziś, po 175 latach, nazwa miejscowości Okocim i tutejszego browaru, jest doskonale rozpoznawalna przez Polaków. Pierwsza warka piwa była gotowa już w lutym 1846 roku i liczyła kilkadziesiąt wiader (jedno wiadro to 60 litrów). Obecnie Browar Okocim to czołowy polski producent, który rocznie warzy ok. 4 mln hektolitrów piwa, dbając jednocześnie o odpowiedzialne gospodarowanie wodą i energią.

Pod opieką rodu Goetzów, Browar Okocim prężnie się rozwijał, silnie wpływając na sytuację regionu. Rodzina Goetzów stała się integralną częścią społeczeństwa polskiego, włączając się w inicjatywy społeczne, oświatowe i kulturalne na terenie Brzeska i Okocimia, tworząc m.in. w 1878 roku jedną z pierwszych w Polsce „kas wsparcia i chorych”, fundując wiele gmachów użyteczności publicznej takich jak: szkoły, kościół, plebanie, salę teatralną, etc. Goetzowie wspierali również ważne inicjatywy w regionie, m.in. budowę teatru im. Słowackiego, pomnika Adama Mickiewicza na krakowskim Rynku oraz wykupienie Wawelu z rąk Austriaków. Pod zarządem potomków założyciela browaru stał się jednym z pięciu największych producentów piwa w Cesarstwie Austro-Węgierskim. W czasie II wojny światowej został przejęty przez okupantów, zaś po jej zakończeniu, dzięki pracownikom udało się sprowadzić wywiezione z browaru maszyny i urządzenia, i jeszcze w tym samym roku rozpocząć warzenie piwa. W 1945 roku browar został upaństwowiony. Na początku lat 90-tych ubiegłego wieku, jako jeden z pierwszych, przekształcił się w spółkę akcyjną, notowaną na polskiej giełdzie.

W 1996 roku duński Carlsberg –

firma o długich i bogatych tradycjach piwowarskich, założony w 1847 roku - został inwestorem strategicznym browaru. Od ponad 20 lat Browar Okocim wraz z browarami Bosman w Szczecinie i Kasztelan w Sierpcu stanowią jedną grupę pn. Carlsberg Polska. Okocim to ostoja bogatych i długich tradycji piwowarskich, kulturowanych i przekazywanych przez kolejne pokolenia piwowarów. Marka

ruchomą wystawę o historii Browaru oraz jego dawnych i współczesnych pracownikach.

Branża piwna w 2019 roku

W 2019 roku branża odnotowała niewielki spadek wielkości sprzedaży przy jednoczesnym wzroście wartości rynku. Polacy coraz chętniej sięgają po piwa bezalkoholowe. Sprzedaż piw alkoholowych spadła w Polsce o 1,9 proc., z czego największy spadek (3,9 proc.) odnotowały piwa mocne. Z danych firmy Nielsen wynika, że w 2019 piwa bezalkoholowe ugruntowały swą pozycję na rynku tak, że można je zaliczyć do odrębnej, silnej kategorii. Obecnie stanowią już 4,7 proc. rynku piwa i taki sam odsetek w odniesieniu do całego rynku napojów bezalkoholowych. Nie bez znaczenia jest zwrot klientów w kierunku bezalkoholowych odpowiedników ulubionych marek. Rozwój kategorii 0,0% pozwolił na wyodrębnienie segmentów, które zaspokajają różne gusta konsumentów. Spośród piw 0,0% najchętniej wybierane są warianty smakowe, tuż za nimi lagery 0,0%, a zestawienie zamykają bezalkoholowe specjalności.

Nowości

Większość ubiegłorocznych nowości stanowiły piwa bezalkoholowe 0,0%. Tego roku trend jest podobny – na rynku pojawiły się *Okocim Ciemny Radler 0,0% Wiśnia*, *Okocim Biały Radler 0,0% Cytryna* oraz *Karmi Mrożona Kawa* z dodatkiem kofeiny. Wyjątek stanowi *Okocim Radler Melon z arbuzem* o 2 proc. zawartości alkoholu. W większej ilości lokali dostępny jest również wyróżniający się słodkorożkowym smakiem *Grimbergen*.

Działania promocyjne

W ubiegłym roku marka zrealizowała kolejną odsłonę ogólnopolskiej kampanii reklamowej z udziałem brzeskich piwowarów. Kampania „**Pierwsze jasne pełne na ziemiach polskich**” podkreślała, że zostało ono uwarzone 23 lutego 1846 roku właśnie w Browarze Okocim. Przygotowane zostało również specjalne mobilne stoisko w kształcie



Warzelnia w Browarze Okocim, fot. materiały prasowe

jest doskonale znana polskim konsumentom. W ostatnich latach wzmocniła swoją pozycję na konkurencyjnym rynku piwa, zwiększając sprzedaż wartościowo i wolumenowo. Brzeski browar jest liczącym się w Małopolsce pracodawcą, dając zatrudnienie ponad 500 pracownikom oraz przyczyniając się do stworzenia ponad 6 tysięcy miejsc pracy w pokrewnych branżach¹.

Z okazji rocznicy Browar planuje m.in.: zorganizować dni otwarte dla mieszkańców Brzeska i okolic, atrakcje podczas Brzesko - Okocim Festiwal (jeśli to wydarzenie po zakończeniu epidemii Covid-19 dojdzie do skutku), wydać książkę poświęconą historii Browaru i marki Okocim, a także zorganizować

¹ Obliczenia wg. Worldwide economic impact Carlsberg Group, 2015.

wielkiej Okocimskiej Beczki. Pojawiała się ono na większych wydarzeniach na terenie Polski. Brzeszczanie mieli okazję z niej skorzystać podczas Brzesko-Okocim Festiwalu. Realizowany był również internetowy program *18:45. Czas na zasady*, prowadzony przez Filipa Chajzera. Projekt został doceniony przez jury konkursu Golden Arrow.

Nagrody

Browar Okocim jest wysoko ceniony za doskonałą jakość warzonych piw. Z wielu nagród nagród warto wymienić złoto na **European Beer Star 2019** i srebro na **Beer of the Year Carlsberg Group** za *Okocim Mistrzowski Porter*, złoto za *Okocim Jasne Okocimskie* i srebro za *Okocim Klasyczna Pszenica* na **Good Beer 2019**. W renomowanym konsumenckim konkursie **Krasnostawskie Chmielaki** medale zdobyły *Okocim Radler Malina z Borówką amerykańską* (złoto), *Okocim Radler Wiśnia z Pigwą 0,0%* (złoto) *Okocim Radler Grapefruit z limonką* (srebro) oraz *Okocim Radler Sycylijska pomarańcza z limonką 0,0%* (srebro).

Innowacje

Od 2018 roku trwają prace związane z planami budowy mostu i połączenia browaru bezpośrednio z obwodnicą Brzeska. Prace i konieczne uzgodnienia powoli zbliżają się ku końcowi. - *W 2019 roku poświęciliśmy dużo uwagi i wysiłków na działania usprawniające linie, ulepszyliśmy składowanie i ruch pojazdów na terenie browaru a także poszerzyliśmy ofertę marki Okocim o kilka nowych wariantów piw bezalkoholowych. Nieustającym priorytetem jest dla nas zapewnienie i edukacja pracowników w obszarze BHP oraz rozwijanie kompetencji załogi - podsumowuje dyrektor Michał Napieracz. Odpowiadając na zmieniające się trendy rynkowe, podwojono również moc syropiarni.*

Dyrektor podkreślał niezwykłą rolę, jaką odgrywa powołane 30 czerwca 2016 roku Stowarzyszenie Miłośników Browaru Okocim. - *Dzięki jego członkom nie tylko rozwija się kultura i świadomość piwna. To również budowanie wizerunku i promocja marki. Niezwykle ważnym elementem ich działalności jest podtrzymywanie więzi między pracownikami browaru. Teraz stowarzyszenie poszło o krok dalej otwierając pub „Na Browarze”. To naprawdę wyjątkowe zjawisko. Nie znam innego browaru, który miałby tak prędko działające stowarzyszenie. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować*

naszym pracownikom, za ich zaangażowanie i wysiłek.

Wyzwania w 2020 roku

Bieżący rok to czas kolejnych wyzwań dla branży. Obserwowana jest kumulacja wyższych kosztów produkcji (surowce, energia, koszty pracy) z wprowadzoną z początkiem roku podwyżką akcyzy o 10%. Przedstawiciele branży zwracają też uwagę na coraz bardziej skomplikowane otoczenie regulacyjne wymagające dodatkowych nakładów na interpretację przepisów i dostosowywanie się do nich. Część takich dodatkowych wymogów znajdzie się choćby we wprowadzanej właśnie tzw. opłacie cukrowej, która obejmie bezalkoholowe piwa smakowe. Poza zwiększonym kosztem wynikającym z samej opłaty, przedsiębiorcy będą musieli dostosować

wisko. Obniżono straty energii cieplnej na kotłowni, zainstalowano nowoczesną, wysokosprawną sprężarkę powietrza z odzyskiem ciepła i przeprowadzono modernizację sieci parowej przesyłowej.

Niezwykle ważne jest również racjonalizowanie zużycia wody. Najważniejszymi działaniami w tym obszarze były odzysk wody z płukania filtrów piaskowych i węglowych w Stacji Uzdatniania Wody oraz ze skraplaczy. Browar prowadzi zarybianie stawów retencyjnych wody używanej do produkcji. Ryby to naturalny monitoring wody, co ma wiąże się z utrzymywaniem jej jakości na wysokim poziomie.

W browarze nieprzerwanie realizowane są programy Bezpieczna Piątka i Bezpieczne Auto Carlsberga oraz 5 Złotych Zasad. Wszystkie te działania skierowane są w stronę pracowników,



Dyrektor Browaru Okocim Michał Napieracz, fot. K. Wójcik

się do nowych wymogów dotyczących przekazywania danych i raportowania sprzedaży. Kolejnym obszarem regulacyjnym, w którym wprowadzane będą zmiany systemowe jest gospodarka odpadowa.

Dla lepszego dziś i jutra

Zrównoważony rozwój jest kluczowym aspektem misji i strategii Grupy Carlsberg. Opiera się ona na filozofii założyciela Carlsberga, J.C. Jacobsena „Warzymy dla lepszego dziś i jutra”. Pracownikom browaru nieobce jest również pojęcie społecznej odpowiedzialności biznesu. Redukcja zużycia wody i energii cieplnej, bezpieczeństwo pracowników oraz granty dla lokalnych organizacji odzwierciedlają zaangażowanie na rzecz środowiska, lokalnych społeczności i pracowników.

Dokonano wielu inwestycji i modernizacji, by obniżyć zużycie mediów i w efekcie ograniczyć wpływ na środo-

by zminimalizować ilość wypadków przy pracy. Prowadzone są również kontrole trzeźwości a blisko 70 proc. samochodów służbowych wyposażonych jest w AlkoStopy.

W ubiegłym roku odbyła się VI edycja programu grantowego „Inicjatywy”, w ramach którego Carlsberg Polska przyznała granty na projekty wspierające społeczności w sąsiedztwie swoich browarów. Beneficjentami programu zostali Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, Ochotnicza Straż Pożarna w Buczu oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Łoniowej, o czym informowaliśmy w poprzednich wydaniach BIM.

W 2019 r. Carlsberg Polska znalazł się na 6 miejscu w Rankingu Odpowiedzialnych Firm, otrzymał także Srebrny Listek CSR Polityki. Wszystkie te dobre praktyki znalazły się w Raporcie Dobrych Praktyk wydawanym przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu. **KW (na podst. materiałów prasowych)**

Brzeska kultura w sieci

Teatry, kina, galerie sztuki i domy kultury przeżywają kryzys związany z panującą pandemią. Podobnie jest w Brzesku, gdzie nie ma możliwości zobaczenia nowego spektaklu ani wzięcia udziału w zajęciach czy wystawach. Postanowiliśmy wyjść obecnej sytuacji naprzeciw, przenosząc większość działań do sieci.

Instruktorzy gry na instrumentach prowadzą zajęcia on-line. W podobny sposób zorganizowany został Konkurs na Pisanekę Ludową i Plastykę Obrzędową. Do konkursu co roku zgłaszano setki prac, które wystawiane były w holu RCKB. Tym razem zdjęcia prac konkursowych przesyłane były na specjalnie utworzono w tym celu adres mailowy. Nagrodzono stroik i palmę Kornelii i Jakuba Zajaców, pisanekę Anny Dzieńskiej, stroik Małgorzaty Nosal z dziećmi, stroik Marty Kurek oraz pisanekę Aleksandry Andrzejewskiej. Do 24 maja na adres portretmamy@onet.pl można przysłać prace na konkurs Portret Mamy. Wręczenie nagród odbędzie się, gdy tylko pozwolą na to wytyczne Ministerstwa Zdrowia. Ogłosiliśmy również konkurs na strój eko-sMOKa, który będzie maskotką naszej placówki. Zgłoszenia można wysyłać do 30 czerwca na adres konkurssmok@onet.pl. Zamieściliśmy również na naszej stronie krzyżówkę świąteczną, w której przyznano pięć nagród rzeczowych.

Przygotowaliśmy w sali audytornej studio nagrań, w którym powstają filmy publikowane w sieci. Są one podzielone na kilka bloków tematycznych. Pierwszy, najbardziej obszerny to materiały archiwalne poddane obróbce cyfrowej. Często są to nagrania bardzo słabej jakości, które nie były rejestrowane profesjonalnym sprzętem. Proces przygotowania ich do publikacji jest bardzo mozolny, jednak

po reakcjach internautów widzimy, że filmy są bardzo ciepło odbierane. Do większości z nich nagrywamy w naszym studio krótkie wprowadzenie. Drugi blok to filmy, w których instruktorzy świetlic wiejskich wprowadzają widzów w tajniki rękodzieła, ucząc krok po kroku wykonywania różnych ozdób oraz prezentują materiały rękodzielnicze.

Nagrywamy również filmy z piosenkami wykonanymi przez instruktorów Miejskiego Ośrodka Kultury. Niezwykle popularny okazał się teledysk zrealizowany z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Złożył się na niego utwór patriotyczny „Polsko, cóżeś ty za pani” do muzyki Włodzimierza Korcza opatrzony nagraniami i zdjęciami Brzeska przystrojonego na majowe święta. Przy współpracy z kustoszem powstał również wirtualny spacer po Muzeum Regionalnym.

Na stronach MOK pojawiają się również filmy przesłane przez naszych przyjaciół i wychowanków (Wojciech Sukiennik i Karol Polak – aktorzy, Hubert Zapiór, Tomasz Mika i Andrzej Lenart – wokaliści). Wspominają oni swoje początki w MOK-u oraz zachęcają do odwiedzania naszych stron internetowych.

Czas epidemii to również czas na wykonanie prac konserwatorskich i remontowych a także administracyjnych związanych z odwoływaniem i przenoszeniem na inny termin zaplanowanych wydarzeń kulturalnych. Instruktorzy MOK-u napisali projekt „Brzeskie spotkania z Kulturą” w ramach programu dotacyjnego „Kultura w sieci”, organizowanego przez Ministerstwo Kultury. Głównym jego celem jest popularyzowanie i promocja



gatunku piosenki z wartościowym tekstem poprzez zamieszczanie w sieci w pełni profesjonalnych filmów zawierających wykonania wybranych utworów. Naszym zamierzeniem jest stworzenie mostu pomiędzy pokoleniami poprzez angażowanie do uczestnictwa w kulturze odbiorców reprezentujących różne grupy wiekowe. Wnioski projektowe są wciąż rozpatrywane, liczymy jednak na to, że już niebawem będziemy mogli ogłosić przygotowania do realizacji „Brzeskich spotkań z kulturą”.

W wolnych chwilach MOK-u oraz w świetlicach wiejskich szyte są maseczki, które przekazujemy do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz rozprowadzamy we własnym zakresie. Wykonujemy również prace porządkowe oraz naprawy sprzętu audio-wizualnego (komputery, okablowanie, wytwornice dymu, instrumenty), na które w codziennym zgiełku brakowało czasu. Instruktorzy MOK-u oraz świetlic wiejskich, wykorzystując wolny czas (którego wbrew pozorom wcale nie mają tak wiele) przygotowują materiały oraz digitalizują archiwalia, by w przyszłości prowadzone zajęcia były jeszcze bardziej urozmaicone. **Dziękujemy, że w tym trudnym czasie jesteście z nami!**

MOK

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

11 marca w Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się powiatowe eliminacje do 65. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jest to jeden z bardziej prestiżowych konkursów tego typu, z niezwykle długą i bogatą tradycją. Głównym organizatorem OKR jest Towarzystwo Kultury Teatralnej wspierane przez lokalne ośrodki

kultury. Honorowy patronat nad konkursem sprawuje Minister Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. OKR adresowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów oraz dorosłych.

W kategorii *poezja śpiewana* pierwsze miejsce w eliminacjach zajęła

Emilia Gawenda, która zachwyciła jury wykonaniem utworu „Na całych jeziorach Ty” Agnieszki Osieckiej oraz własną interpretacją wiersza Bolesława Leśmiana „Urszula Kochanowska”. Drugie miejsce zdobył Jakub Kurowski, trzecie Daria Nalepa. Całej trójce akompaniował Krzysztof Musiał.

MOK fot.kolor



Konkurs na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową w MOK



Koncert uczniów Szkoły Muzycznej w MOK

fol. E. Solak



Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

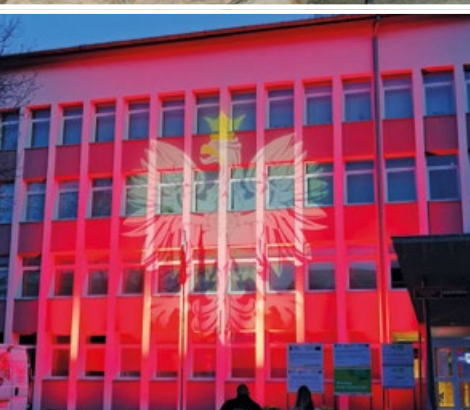
fol. MOK



Święta Majowe



foto. UM/Brzesko



Do Hymnu!

foto. PSP 2 w Brzesku



Wystawa INKA 1928-1946



foto: K. Wójcik



Dzień Kobiet w RCKB



foto: K. Wójcik



foto: K. Wasylek

Wystawa MIGOT Janusza Mytkowicza



Podsumowanie projektu Razem z MOKiem krok za krokiem

foto: MOK



Migot Janusza Mytkowicza

W brzeskiej Bibliotece Pedagogicznej odbył się wernisaz wystawy „Migot” Janusza Mytkowicza. Artysta urodził się w Brzesku, ale od lat związany jest z Włochami gdzie studiował i przez wiele lat tworzył. Jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach, są rozrzucone po świecie. Mistrzowsko pisze ikony, tworzy wnikliwe portrety psychologiczne. Dysponuje szeroką gamą tradycyjnych środków wyrazu, ale wciąż poszukuje nowych, stosując własne techniki i nowatorskie rozwiązania. W niepowtarzalny sposób łączy kolory, formy, materiały, symbole. Tematycznie odnosi się z równą swobodą do kultury antycznej, do historii Polski, ale i do kondycji współczesnego człowieka. Zaskakuje ogromną wiedzą kultu-

roznawczą i talentem opowiadania. Jego prace cechuje wielka precyzja i skrupulatność, szczególnie widoczna



fot. K. Wasylek

w miniaturowych portretach. W dużych formach widać poszukiwania prostych form przekazu, wyrazistych, czasem wręcz szorstkich. Tworząc, chętnie wykorzystuje materiały od-

padowe, które w nieoczywisty sposób zestawione lub przetworzone dostają drugie życie, stają się sztuką.

Na wystawę „Migot” składają się obrazy abstrakcyjne, asamblaże, kolaże oraz zestaw miniaturowych portretów. Motyw tytułowego migotania światła widoczny w wielu wyeksponowanych pracach, intryguje, i zachęca do uważnego ich oglądania. Uzupełnieniem ekspozycji są cytaty wybrane z wykładu profesora Jerzego Vetulaniego „Sztuka i mózg”, dotyczące znaczenia obcowania ze sztuką, ważnego dla naszego samopoczucia, wrażliwości i rozwijania.

Jak napisała jedna z uczestniczek wernisazu pan Janusz jest artystą nie tylko ze względu na bogactwo jego twórczości, ale i na postawę życiową, sposób obcowania z ludźmi i widzenie świata.

Alicja Koźmińska, fot.kolor

Razem z MOKiem krok za krokiem



fot. MOK

Od maja 2019 roku Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku przy współpracy z Fundacją Can-Pack realizował projekt pt. „Razem z MOKiem krok za krokiem”. Głównym celem przedsięwzięcia było integrowanie rodzin, także takich, w których są osoby niepełnosprawne. Na gruncie kulturalno - artystycznym młodzież łatwiej nawiązuje współpracę, buduje pozytywne relacje, komunikuje się i wyraża emocje w rodzinie.

Kierując się zasadą „tam gdzie jest taniec i śpiew, nie ma kłótni i sporów”, postanowiliśmy w ramach projektu realizować zadania dotyczące tych sfer. Taniec, śpiew i dobra zabawa towarzyszyły warsztatom, piknikom, muzycznym muzealnym balkonom, widowiskom muzycznym i tanecznym, turniejom, konkursom.

Integrując rodziny, sięgnęliśmy po różne dziedziny artystyczne opierające się głównie na tańcu i śpiewie. Odbyło się wiele wyjątkowych wydarzeń, m.in. „Baletowy zawrót głowy”, „W bajkowym świecie”, „Raz na ludowo”, „Polsko cożes Ty za Pani” oraz doskonale znane mieszkańcom Brzeska „Muzealne balkony muzyczne”. Już same tytuły ukazują jak duża była różnorodność tych wydarzeń – od baletu, przez

Dok
MIEJSKI
OŚRODEK
KULTURY
BRZESKU

Fundacja
CAN-PACK



przeboje z bajek, folklor aż do pieśni Stanisława Moniuszki. We współpracy z Fundacją Wspierania Kultury Młode Talenty z Bochni przygotowaliśmy widowisko muzyczne prezentujące największe przeboje grupy ABBA. Tancerze z MOK-u przeprowadzili warsztaty taneczne dla przedszkolaków z Publicznego Przedszkola w Gnojniku, a piknik letni był doskonałą okazją do połączenia zabawy z nauką. Prze-

prowadzono również Przegląd Wesołej Polskiej Piosenki (o czym informowaliśmy w poprzednim wydaniu BIM-u), którego laureaci uświetnili uroczystą galę podsumowującą projekt. Odbyła się ona 20 lutego w Miejskim Ośrodku Kultury. Wystąpili m.in. podopieczni Małgorzaty Nawrot, Agnieszki Piekarcz, Eweliny Stępień, wokaliści z WTZ, tancerki i uczestnicy innych imprez, które odbyły się w ramach projektu. Główną gwiazdą był Tomasz Mika – wychowanek MOK-u, który

wydał niedawno debiutancki album studyjny „Pył”.

W realizację projektu zaangażowane były osoby z niepełnosprawnością intelektualną, fizyczną, uczniowie szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych, przedszkolaki, uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej, podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy, Domu Pomocy Społecznej oraz ich rodziny. Projekt wspierali: Warsztaty Terapii Zajęciowej w Brzesku, Powiatowa i Miejska

Biblioteka w Brzesku, Urząd Miejski w Brzesku, firma Mlekovita, sklep Carrefour i sklep GROSİK. Naszym celem było zainspirowanie uczestników do zapoznania się z tradycją, kształtowanie postawy życzliwości i tolerancji wobec osób niepełnosprawnych oraz dbałość o rozwój emocjonalny, odpowiednią postawę życiową oraz rozwój fizyczny. Z satysfakcją przyznajemy, że wszystkie te cele zostały zrealizowane.

MOK, fot. kolor

Za zamkniętymi drzwiami... biblioteki

Chociaż PiMBP w Brzesku została zamknięta dla czytelników jeszcze w marcu, czekając na decyzję o ponownym otwarciu, bibliotekarze podjęli szereg działań, by wykorzystać ten czas jak najbardziej efektywnie. Okres przymusowej izolacji od czytelników upłynął zatem pod znakiem prac wewnętrznych.

W pierwszej kolejności wykonano zaplanowane na późniejsze terminy skontra biblioteczne w trzech filiach: w Jadownikach, Mokrzkach i Okocimiu. W Jadownikach zinventaryzowano blisko 15 tysięcy zbiorów. W Mokrzkach przygotowania do skontra rozpoczęły się od selekcji księgozbioru, a następnie rewizji poddane zostało około 10 tysięcy pozycji. W filii w Okocimiu tę samą procedurę zastosowano wobec 13 tysięcy egzemplarzy bibliotecznych. Filiom w prowadzeniu tych działań pomagali pracownicy z biblioteki w Brzesku.

W tym trudnym czasie wprowadzono także kolejne usprawnienia działania bibliotek. Przyspieszony został proces elektronizacji systemu wypożyczeń w filiach w Okocimiu i Szczepanowie, polegający na wprowadzaniu księgozbioru do katalogu elektronicz-

nego oraz przygotowaniu zbiorów do wypożyczeń poprzez system elektroniczny. W ramach tych czynności opracowaniu poddanych zostało 13 tysięcy woluminów w filii w Okocimiu i 18 tysięcy egzemplarzy w bibliotece w Szczepanowie. Proces komputerizacji prowadzony jest przez cały zespół PiMBP.

Zespół biblioteki stara się także uzupełniać prace wewnętrzne, na które wcześniej ciężko było znaleźć odpowiednią ilość czasu – archiwizuje i porządkuje dokumenty (np. karty zobowiązania czytelników, protokoły ubytków, windykcje zbiorów bibliotecznych), konserwuje i naprawia sprzęt, selekcjonuje i porządkuje księgozbiór, a oprócz tego cały czas opracowuje nowości biblioteczne.

Pracownicy dokonują również wszelkich starań, aby jak najlepiej



przygotować biblioteki do ponownego otwarcia, gdy będzie to już możliwe. W tym celu zespół samodzielnie szyje maseczki, opracowuje strategię funkcjonowania wypożyczeń, czy też dokonuje adaptacji pomieszczeń bibliotecznych zgodnie z warunkami reżimu sanitarnego. Chcąc być w kontakcie z czytelnikami biblioteka promuje również różne formy aktywności kulturalnej online.

PiMBP fot.kolor

Prywatne Profesjonalne Konserwatorium Muzyczne II stopnia w Tuchowie ogłasza rekrutację na rok szkolny 2020/2021.

Zachęcamy każdego, kto w przyjaznej atmosferze pragnie odkryć swoje zdolności, niekonwencjonalnie spędzić czas i w sposób innowacyjny poszerzać swoją wiedzę.

Wszelkich informacji udziela dyrektor Konserwatorium prof. Bogumiła Gizbert-Studnicka – klawesynistka o międzynarodowej sławie oraz dyrektor artystyczny wielu międzynarodowych i ogólnopolskich festiwali i konkursów muzycznych.

tel: 48. 608 612 373, mail: bogumilags@hotmail.com

Informacje dotyczące rekrutacji można znaleźć w zakładce „Zapisy” na stronie internetowej: www.konserwatoriummuzyczne.pl.

Sto lat pani Zofii

5 maja jubileusz 100-lecia urodzin obchodziła mieszkanka naszego miasta, pani Zofia Kumanowska z domu Sekuła – urodzona 5 maja 1920 roku w Trzcianie, jako szóste, najmłodsze dziecko. Trudny czas wojny spędziła wraz z rodziną w Trzcianie, a zaraz po wojnie pracowała przy odbudowie miasta Wrocławia, gdzie poznała swojego męża Adama Zajęca. Po ślubie zamieszkali w Brzesku, mąż pracował w Browarze Okocim, a pani Zofia urodziła sześcioro dzieci. Została wdową w wieku 46 lat. We wczesnodziecięcym wieku zmarła również trójka dzieci państwa Kumanowskich. Pani Zofia samotnie wychowywała więc trójkę

dzieci - Jana, Bogusławę i Ewę. Jubilatka doczekała się dziesięciorga wnuków i jedenaściorga prawnuków.

W dniu urodzin Pani Zofii gratulacje telefonicznie złożył burmistrz Tomasz Latocha, życząc wszelkiej pomyślności, kolejnych lat w zdrowiu oraz samych szczęśliwych chwil w gronie najbliższych. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Aleksandra Fijałkowska w imieniu burmistrza przekazała na ręce rodziny list gratulacyjny, kwiaty oraz prezenty. Życzymy Pani Zofii wielu lat prze-



fol. arch. pryw.

żytych w zdrowiu, spokoju i dobrym samopoczuciu. **USC Brzesko**

Oddali krew

27 lutego uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Branżowych oraz Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Brzesku już po raz 61. honorowo oddali krew. 38 młodych osób, wrażliwych na potrzeby innych zasililo sta-

cję krwiodawstwa ponad 17 litrami krwi. Organizator akcji, nauczyciel z „Zielonki”, Wiesław Gibes serdecznie dziękuje za pomoc nauczycielom: Zbigniewowi Chylowi z „Zielonki” oraz Annie Gibes i Przemysławowi Brzykowi z ZSP nr 1. Tradycyjne podziękowania dla pana Kazimierza Kurala, właściciela restauracji „Ga-

licyjska” za pyszne kanapki i ciasto dla krwiodawców. Kolejna akcja w czerwcu.

Wiesław Gibes

Na stronie ZSP nr 1 w Brzesku opublikowany został wiersz Kingi Karaś dotyczący akcji, który cytujemy poniżej.



fol. W. Gibes

Akcja HDK

„Już po raz kolejny, a cud to wielki,
Zebrała się ekipa Czerwonej Kropelki.
I kłuc się dawali i krwią dzielić chcieli,
Choć nie wszyscy niestety możliwość mieli.
Kto nie je kotletów, bo mamy nie słucha,
Bez czapki łązi, zziębnięty od ucha do ucha,
Kostki mrozi w rurkach bo stopki nosi,
Jak nic o przeziębienie zwyczajnie się prosi.
Nie oddasz krwi mój człowieku młody,
Gdy ważniejsze od zdrowia są kanony mody!
Kiedy już pomagać się decydujesz,
Sznuj, co trzeba, a się uktujesz,
Oddasz kawałek siebie potrzebującemu,
Nakapiesz wprost do „serca” temu choremu,
Spójrzysz w lustro co dzień z mega satysfakcją
Przed śniadaniem, obiadem i jeszcze kolacją.
Podzielisz się tym, co masz najcenniejsze
I tak po prostu zwyczajnie najpiękniejsze!
Odkryj więc moc Czerwonej Kropelki,
Dostaniesz placka, czekolady kawał wielki!
I w razie potrzeby ogromną nadzieję
Na pomoc, gdy Tobie źle się zadzieje,
Bo wiarę w ludzi już będziesz mieć
I świadomość, że wystarczy bardzo czegoś chcieć!”

Kinga Karaś

Od zawsze wszędzie słyszałem muzykę

Rozmowa z Tomaszem Miką, brzeskim wokalistą, który wydał niedawno swój debiutancki album „Pył”.

Dlaczego akurat „Pył”?

- Płyta jest bardzo zróżnicowana, dlatego na jej nazwę nie chciałem wybierać tytułu czy motywu którejs z piosenek. Ten album to dla mnie zbiór dobrych, pozytywnych wrażeń. Zastanawiałem się, jakie słowo może określić nośnik tych emocji. Pył budzi ciepłe skojarzenia, ale również tajemnicę, coś do odkrycia. To krótkie słowo, które nie jest nacechowane negatywnie.

Gdybyś musiał określić swoją płytę jednym zdaniem...

... powiedziałbym, że jest to płyta retro o tanecznym, lirycznym i alternatywnym klimacie.

Każdy artysta ma na swojej płycie utwór, do którego jest szczególnie przywiązany. Jak wygląda to w Twoim przypadku?

- Wielu artystów odpowiada na takie pytania, że nie powinno się nikogo pytać o to, które ze swoich dzieł najbardziej kocha. Powiem może o utworze najbardziej osobistym. Jest to „W podcieniach stałem”, można interpretować go bardzo swobodnie, ale dla mnie ma wiele osobistych znaczeń.

Gdy pierwszy raz zetknąłem się z tym utworem, usłyszałem na niej najwięcej tego Tomka, którego znamy z brzeskiej sceny. Choć to zaledwie jedno z wielu Twoich wcieleni.

- Tak naprawdę cała ta płyta jest moim poszukiwaniem stylu, wcielenia... Jak już mówiłem, jest przez to bardzo różnorodna, co sprawia, że dla niektórych może nie być najprostsza w odbiorze.

Tą różnorodność obrazuje choćby utwór, który promuje płytę, czyli „Tylko tylko”, do którego powstał teledysk. Dlaczego postawiłeś na niego?

- Można powiedzieć, że ze względów czysto showbiznesowych...

Show jest na pewno...

- (śmiech) no tak, utwór jest żywy, taneczny. Nie chciałem na samym początku serwować publice jakiejś poetyckiej głębi, która mogłaby zostać odebrana pretensjonalnie. To jednak nie jedyny utwór, który będzie mocniej promowany.

Słyszałem opinie, że ta piosen-

ka to nie jest szczyt twoich możliwości, że utwór jest zbyt prosty. Co ty na to?

- Ciężko odpowiedzieć mi na to pytanie, bo nie odbieram tego w ten sposób. Tekst jest niezwykle szczery, opowiada o sprawach, o których chciałem mówić tak a nie inaczej, czyli właśnie w sposób prosty, bezpośredni. Starłem się, aby płyta była na określonym poziomie i ten utwór wcale go nie zaniża. Zresztą wbrew pozorom wcale tak prosty on nie jest, ale rozumiem, że część publiczności, która znała mnie głównie z tej wrażliwej strony, może być zaskoczona.

Idealnym uzupełnieniem utworu jest teledysk, dzięki niemu piosenka nabiera innego wydźwięku. W teledysku masz dość niecodzienny wizerunek. Kolorowa marynarka, oczy podkreślone kredką...

- Był to swego rodzaju eksperyment. Chciałem trochę namieszać, zwrócić na siebie uwagę, może nawet niektórych poddenerwować. Mam do siebie duży dystans (tak mi się przynajmniej wydaje) i bardzo komfortowo czuję się, nakładając na siebie różnego typu maski. Gama środków wyrazu jest w przypadku teledysku niezwykle szeroka, a jako, że w tym przypadku konstrukcja była dość prosta, chciałem wzbogacić klip, wplatając w niego wampiryczny charakter wykreowanej przede mną postaci.

Ile czasu zajmuje wydanie płyty? Chodzi mi o sam proces produkcyjny, czyli okres od napisania ostatniego utworu, aż do momentu gdy mamy płytę w dłoniach.

- Same nagrania w studio zajęły nam miesiąc, miks i mastering trwał później dwa miesiące. Zakładając jednak, że trzeba wcześniej znaleźć muzyków, przekazać im materiał, grać próby, nagrywać wersje robocze, udoskonalać aranżacje, to ten proces się wydłuża. W tym przypadku były to dwa lata. W tym czasie skończyłem również studia architektoniczne i założyłem rodzinę, nie było więc tak, że



fot. arch. prywat.

poświęcałem temu projektowi każdą wolną chwilę.

Myślałeś o tym, by wysłać materiał do jakiejś większej wytwórni, czy od razu postawiłeś na to, by wydać go własnym sumptem?

- Zdecydowałem się zrobić to sam, ponieważ wiedziałem, że materiał jest bardzo zróżnicowany, a obca wytwórnia nie daje całkowitej swobody działania. Ta płyta to dla mnie wstęp, sprawdzenie na co mnie stać. W przyszłości rozważam podjęcie współpracy z jakąś wytwórnią, o ile oczywiście pojawi się interesująca oferta.

A talent-show? To dobry sposób na zdobycie popularności?

- Obecnie jest to najprostszy sposób, ale nie uważam, że popularności trzeba szukać za wszelką cenę. Wiem zresztą z doświadczeń moich znajomych, że nie wygląda to tak kolorowo jak w telewizji.

To trochę droga na skróty. Często trafiają tam osoby młode, niedoświadczone.

- Myślę, że byłbym gotowy zgłosić się do któregoś z tego typu programów, ponieważ mam już pomysł na siebie, wiem jaką drogą chcę iść. Dla mnie taki wstęp byłby wspaniałą formą promocji. Gdy oglądałem te wszystkie młode osoby tam występujące, widzę, że nie wiedziały, na co się piszą. Cza-

sem jest mi ich nawet szkoda. Mnie nie interesuje taka popularność, imponują mi artyści, których fani lubią za ich muzykę a nie za to, że są znani.

Gdy pierwszy raz przygotowałem się do tej rozmowy, słowa takie jak „kwarantanna”, czy „izolacja” nie gościły jeszcze tak często w mowie codziennej. Musiałem więc większość z nich zmienić a niektóre całkowicie usunąć. Podejrzewam jednak, że to i tak niewiele w porównaniu z tym, ile zmian zagościło u ciebie. Musiałeś nieco zwolnić?

- Zwolnić przede wszystkim jeżeli chodzi o działania związane z koncertami. Miałem już zaplanowaną małą trasę po południowej Polsce, m.in. w Brzesku, Rzeszowie, Nowym Sączu, czy Krakowie, gdzie 7 maja miał odbyć się koncert premierowy. Wolę jednak dostrzegać szansę w takich sytuacjach. Mam więcej czasu, by np. nagrać kilka materiałów do mediów społecznościowych. Mam też wiele pomysłów związanych z kolejną płytą. Koncerty przeniesione są na październik.

Ostatnio w MOK-u odkurzymy archiwalne materiały. Przypomniało mi to, że odgrywałeś bardzo ważne role w dwóch największych widowiskach jakie realizowaliśmy na naszej scenie, czyli w Buen Camino i Straszny Dworz. Jakie masz wspomnienia związane z tymi wydarzeniami?

- Buen Camino na pewno nauczyło mnie tego, że zawsze warto stawiać na coś autorskiego, bo tworzenie czegoś od zera jest wartością samą w sobie. Musiałem przełamać swoją strefę komfortu. W jednym z utworów musiałem śpiewać w trzech rejestrach, co było bardzo trudne. A Straszny Dwór? Porwaliśmy się z motyką na słońce (śmiech). Organizacyjnie przedsięwzięcie wydawało się niewykonalne. Jako amatorzy mieliśmy stworzyć operę. I udało się! Szczerze mówiąc, nie jestem do końca zadowolony z mojego występu, pomimo że aria Stefana (czyli

jeden z najważniejszych momentów spektaklu) w moim wykonaniu wielu osobom bardzo się podobała.

Za Buen Camino otrzymaliście od parafii św Jakuba ordery Bonum Operanti, których jak się okazuje byłeś projektantem.

- Zaprojektowałem jedynie rewers. Studiowałem wtedy architekturę. Proboszcz Józef Drabik o tym wiedział, więc właśnie mnie poprosił o przygotowanie projektu. Była to ryzykowna propozycja, bo wbrew pozorom nie wszyscy projektanci dobrze rysują (śmiech). Udało się jednak, a ludzie do dziś te ordery otrzymują.

Pamiętasz swoje początki na scenie MOK-u?

- To ciekawa historia, bo nigdy

wystawialiśmy w teatrze Solskiego w Tarnowie. Podobało mi się, że instruktorzy Ośrodka Kultury zawsze traktowali nas poważnie, chcieli byśmy się rozwijali, na scenie nie było zawiści...

Zbliżając się do końca, wrómy do tematu muzyki. Dlaczego jest ona jedną z najważniejszych rzeczy w twoim życiu?

- Od zawsze wszędzie ją słyszałem. Szedłem gdzieś i nagle do mojej głowy wpadały dźwięki i teksty, z którymi bardzo chciałem coś zrobić. Zawsze miałem też wiarę w te pomysły, mimo że na początku były one banalne, wręcz infantylne. Nie liczyłem nigdy na gratyfikację finansową. Nie oczekiwałem, żeby coś z tego mieć, bo często nie ma

się nic, nawet wychodzi się „na minus”. Nie chodzi też tylko o rozgłos. Cieszę się, że mam w sobie tę wiarę, że nawet, jeżeli robiłbym to dla kilku odbiorców, to i tak warto. Jeżeli widzisz, że twoja twórczość kogoś poruszyła, że ma dla niego autentyczny sens, to niczego więcej nie potrzebujesz. Jest w muzyce coś takiego, że gdy już raz się jej spróbuje, to nie da się jej porzucić.

Gdy ukazała się Twoja płyta, napisałeś, że podczas całego procesu twórczego, od pisania utworów aż do ich wydania, odkryłeś wiele nowego w sobie i swojej muzyce. Co to było?

- Gdy pisałem teksty musiałem niejednokrotnie stanąć w prawdzie przed samym sobą. Przeanalizowałem niektóre sytuacje z całkiem innego punktu widzenia. Muzycznie natomiast zdałem sobie sprawę, że przez to, iż dużą część dzieciństwa spędziłem w Stanach Zjednoczonych, to tworząc materiał na płytę nieświadomie odwoływałem się do wzorców amerykańskich. Z drugiej strony jestem jednak w mojej muzyce do bólu polski, pełen słowiańskiej nostalgii. Może przy pierwszym przesłuchaniu nie jest to słyszalne, ale „Pył” to takie właśnie zderzenie kultur.

Czego życzyć ci na zakończenie naszej rozmowy?

- Koncertów. Ich najbardziej mi teraz brakuje, tym bardziej, że były w zasięgu ręki.

Rozmawiał Konrad Wójcik



nie zapisałem się do MOK-u na lekcje śpiewu. Chciałem nauczyć się grać na pianinie. Problem był jednak taki, że dwaj moi starsi bracia również chcieli w przeszłości opanować ten instrument, ale szybko stracili zapał. Rodzice uznali więc, że ze mną będzie podobnie i nie posłali mnie na lekcję, kiedy byłem dzieckiem. Zapisałem się na lekcje dopiero w wieku 14 lat. Pianino udało mi się na szczęście opanować. Śpiewać solo zacząłem na akademiach i konkursach w gimnazjum, dzięki czemu pan Krzysztof Szydłowski zaprosił mnie do wzięcia udziału w pop-oratorium o błogosławionej Karolinie. Potem były „Musicales”, a pierwsza moja poważna rola to zastępstwo Andrzeja Lenarta w Księżniczce Czardasza wyreżyserowanej przez Ewelinę Stępień. Spektakl

W plenerze zapominam o całym świecie

rozmowa z Adamem Gutowiczem

Jest mieszkańcem Brzeska pochodzącym z Iwkowej. Urodził się w 1970 r. a 10 lat później zainteresował się fotografią. Mając 25 lat, przystąpił do Związku Polskich Fotografów Przyrody i wtedy połączyły się wszystkie jego zainteresowania: przyroda, góry i turystyka. Laureat wielu konkursów fotograficznych. Z zawodu technik mechanik pracujący aktualnie w jednej z firm budowlanych, z zamiłowania pasjonat pięknych kadrów i niezwykłych ujęć. Adam Gutowicz, bo o nim mowa, opowiada o swojej pasji i o tym, co jest ważne w fotografii.

Za co lubi Pan fotografię przyrodniczą?

- Za emocje jakich mi dostarcza. Jest bardzo trudna i oprócz techniki fotografowania, trzeba przyswoić wiele informacji ze świata przyrody. Lubię ją za wyzwania jakie przede mną stawia. Tym bardziej, że dają mi one wiele satysfakcji. Niezwykle również jest to, że każde zdjęcie przyrodnicze to jakaś historia. Nie mam możliwości „umówienia się na sesję”. Nawet idąc fotografować krajobraz, mam przed sobą wielką niewiadomą, ponieważ nie wiem do końca jakie będą warunki pogodowe ani jakie będzie światło w danym momencie. Niesamowite jednak jest to, że patrząc na fotografię sprzed kilkunastu lat, znam jego wyjątkową historię. Wiem, ile trudu mnie kosztowało albo właśnie przypomina o tym, że w danym momencie miałem niesamowite szczęście, że spotkałem dany gatunek lub trafiłem na świetne warunki pogodowe.

Jak wygląda plan dnia, kiedy wybiera się Pan na foto-łowę?

- Wyjazd na plener organizuje się z kilkudniowym wyprzedzeniem. Ustaliam trasę, sprawdzam teren pod kątem gatunków, jakie mogę spotkać oraz monitoruję warunki atmosferyczne, żeby przygotować się na różne sytuacje. Zdarza się, że idealne miejsce jest usytuowane daleko w lesie i czasami trzeba przejść kilka kilometrów, żeby tam dotrzeć pieszo. W związku z tym budzę się już o 3 w nocy, żeby dojść na miejsce przed wschodem słońca. Planuję wtedy, gdzie rozłożyć namiot lub przygotować czatownię.

Tutaj przydaje się również wiedza dotycząca życia danego

gatunku.

- Tak, dokładnie. Trzeba wcześniej obserwować, gdzie dane gatunki występują, ponieważ spontaniczny wyjazd polegający na czekaniu i obserwowaniu opiera się głównie na przypadku i odrobinię szczęścia. Chociaż sytuacje niespodziewane są bardzo ciekawe. W zeszłym roku przez przypadek usłyszałem śpiew ptaka. Zaczęłem obserwację, zorganizowałem prowizoryczną czatownię i dzięki temu wykonałem serię zdjęć, które pokazują, jak ptak swoim śpiewem nawołuje i oznacza teren. Był to krętogłów, gatunek niewielkiego ptaka wędrownego z rodziny dzięciołowatych.

Czy można się czegoś nauczyć z obserwacji natury, ptaków, zwierząt?

- Wytrwałości i cierpliwości w dążeniu do celu. Natura uczy również wyciszenia. Moja pasja jest formą ucieczki w inny świat, od życia codziennego i od ciągłej pogoni. Nie ma pośpiechu, pędu.

Życie, jakich ptaków szczególnie Pana interesuje?

- Chciałbym sfotografować gatunki, które są w niewielkiej populacji i przez to uświadamiać potrzebę ochrony danego gatunku. Moim największym marzeniem jest ptak kraska. Jest to okaz o bardzo charakterystycznym, kolorowym upierzeniu.

Wspomniał Pan o czatowni. Może Pan coś o niej powiedzieć? Gdzie się znajduje, jak wygląda, z czego jest zbudowana i jakie ma funkcje?

- Czatownię zbudowałem w mojej rodzinnej miejscowości, Iwkowa. Usytuowana jest w miejscu, gdzie jest otwarty teren pomiędzy lasami. Moja czatownia jest to zbita z płyt OSB buda o szer. 120cm i wys. 150cm. Konstrukcja została wkopana w ziemię, aby móc fotografować z poziomu gruntu. Taki kamuflaż gwarantuje idealne wtopienie się w otoczenie, a szczelne ściany możliwość długiego przebywa-



nia i fotografowania. Ponadto wiedza na temat zwyczajów ptaków, miejsc występowania, upodobań żywieniowych, pozwala nam zarówno na trafne umieszczenie czatowni w terenie, jak również na łatwe ich zwabienie w zasięg obiektywu. Ptaki są jednak bardzo spostrzegawcze, dlatego kiedy planuję wyjazd to już kilka dni wcześniej, wystawiam z czatowni butelkę, którą zawieszam luźno. Wiatr kołysze przedmiotem, a ptaki przyzwyczajają się nie tylko do wyglądu elementu, ale i ruchu. W ten sposób kiedy pojawiają się w czatowni, ptaki nie zwracają już uwagi na obiektyw, którym poruszam.

Myśli Pan, że ptaki są aż tak spostrzegawcze?

- Oczywiście! Ptaki to bardzo mądre gatunki, dlatego każdy ruch fotografa powinien być przemyślany. Dam taki przykład. Czasami proszę kogoś, aby odprowadził mnie do czatowni. Ptak rejestruje obraz, ale nie umie liczyć. Wie, że ktoś idzie do czatowni, ale nie koduje ilości osób. Dlatego też, kiedy ktoś mnie odprowadzi i wraca do samochodu to ptak ma informacje, że nikogo tam nie ma. Jedynym wyjątkiem jest kruk, który ma świadomość, że ktoś jest w kryjówec. Jest to ptak, który ma bardzo dobry wzrok. Zauważyłem, że

pojawia się, kiedy zostawiam obiektyw w czatowni i znika, kiedy przed nim pojawia się fotograf. Dzieje się tak dlatego, że kruk widzi w obiektywie odbijającą się postać.

Dzięki zebraniu wszystkich niezbędnych informacji o danym gatunku, zawsze udaje się uchwycić coś ciekawego?

- Kiedy na bieżąco śledzę życie danych gatunków to jestem w stanie przewidzieć, kiedy pojawią się w danym miejscu, przechodzą do wodopoju, jaki mają rytm dzienny lub kiedy się chowają. Nie da się jednak nauczyć jednego schematu i stosować do wszystkich, ponieważ każdy gatunek ma inne cechy. Staram się jednak poznawać ich sposób życia i przewidywać to, co może się wydarzyć.

Fotografowanie dzikiej przyrody z pewnością stanowi duże wyzwanie dla fotografa. Co Pana zdaniem jest w tym najtrudniejsze?

- Po pierwsze należy zdobyć wiedzę o poszczególnych gatunkach i środowisku przyrodniczym. Druga, bardzo ważna sprawa to koszty. W teorii zasada jest prosta: jak najszybszy aparat i jak najdłuższy i najjaśniejszy obiektyw. Przeszkodą są jednak ceny dobrej jakości sprzętu, sam obiektyw to koszt ok. 30-40 tys. zł. W wielu przypadkach cena jest zaporowa. Tym bardziej, że trzeba również wziąć pod uwagę konieczność podążania za nowinkami technicznymi, a firmy produkujące wciąż proponują kolejne możliwości. Ponadto jeśli chcemy uczestniczyć w wystawach lub konkursach musimy je wydrukować w dużym formacie, a do tego konieczna jest dobra jakość fotografii, dlatego dobry sprzęt jest niezbędny.

Co przynosi Panu największą satysfakcję?

- W fotografii przyrodniczej cenę najbardziej niepowtarzalność i ulotność chwili, jaką ona rejestruje. Dlatego też, satysfakcję przynosi mi fotografowanie zanikających gatunków w pozie dynamicznej. Łatwo jest zrobić zdjęcie statyczne, może go wykonać nawet amator, który posiada dobry sprzęt. Takich ujęć, nazwanych przez nas „atlasikami” jest mnóstwo w internecie. Wystarczy wpisać nazwę szukanego gatunku. Kiedy jednak chcemy zrobić zdjęcie niezwykle, dynamiczne, podkreślić, że w danym momencie działo się coś szczególnego, musimy mieć odpowiednie warunki oświetleniowe, a także wykonać bardzo dużo ujęć, aby uzyskać najlepsze efekty. Ogromną satysfakcję przynosi mi również fotografowanie gatunków, kiedy one same nie wiedzą, że są fotografowane.

Czy można zwabić zwierzę pod obiektyw fotografa?

- Tak, można poprzez dokarmianie. Wydaje mi się jednak, że jest to metoda mało humanitarna.

Dlaczego? Powinno się przecież dokarmiać zwierzęta, zwłaszcza zimą.

- Tak, ale zdarzają się przypadki, kiedy fotograf stara się zrobić zdjęcie na siłę, do tego stopnia, że kiedy chce uchwycić moment polowania wystawia inne żywe zwierzę jako przynętę. Na przykład: fotografowie wykopują w śniegu jamę, wpuszczają myszy i przykrywają szkłem. Sowa nie widzi co jest pod stertą białego puchu.

Świetnie za to słyszy i kiedy dolatuje do celu, uderza w śnieg. Może również uderzyć w szybę i zrobić sobie krzywdę. Lepiej fotografować w formie środowiskowej, kiedy dany gatunek jest wkomponowany w krajobraz, w swoje naturalne środowisko.

Ma Pan do czynienia z poszukiwaniem bohaterów zdjęć, dzikich zwierząt, często w ekstremalnych sytuacjach i przy trudnej pogodzie. Jak w tak wymagających warunkach odpowiednio dba Pan o bezpieczeństwo - swoje i sprzętu?

- Nikt wcześniej o to nie pytał, a to bardzo dobre pytanie! Przed zwierzętami nie trzeba chronić sprzętu. Największym zagrożeniem są uderzenia, kiedy niesiemy sprzęt na ramieniu oraz fotografowanie przy zbiornikach wodnych, ponieważ aby zrobić dobre ujęcie, często fotografuje się z poziomu zero. Czasem stosuje się również pływadełka fotograficzne, czyli chodząc zanurzonym w wodzie po szyję, montujemy aparat nad poziomem wody na specjalnej konstrukcji. Umożliwia to fotografowanie ptaków z lustra wody. Stosując tę metodę, narażamy sprzęt na zachlapanie lub zanurzenie w wodzie. W przypadku opadów deszczu lub śniegu stosujemy specjalne plecaki wodoodporne z pokrowcami, które rozciągamy na aparacie. Świetnym sposobem na złapanie pięknych kadrów, chroniąc jednocześnie sprzęt przed warunkami atmosferycznymi, jest czatownia. Uwielbiam siedzieć w czatowni kiedy pada deszcz lub śnieg. „Zamrażanie” śniegu lub łapanie kropli deszczu kiedy ptak rozpościera skrzydła tworzy niesamowite ujęcia.

Brał Pan udział w licznych konkursach fotograficznych. Które nagrody są dla Pana szczególnie ważne?

- Najważniejsze nagrody i wyróżnienia jakie otrzymałem to zdobycie tytułu Ambasadora Gminy Iwkowa za promocję rodzinnej Iwkowej poprzez fotografię, wyróżnienie w konkursie zorganizowanym przez redakcję magazynu National Geographic. Zdobycie tytułu „Asa Roku” w konkursie zorganizowanym przez firmę Agfa i Super Express oraz wyróżnienie w Fotograficznych Mistrzostwach Polski zorganizowanych przez Warszawski Cech Fotografów.

Rozmawiała Elżbieta Solak



fol. arch. pryw.

W hołdzie Wyklętym

W marcu w gminie Brzesko w ramach Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych upamiętniono walczących w antykomunistycznym i niepodległościowym podziemiu. W Jadownikach, podczas obchodów na skwerze rtm. Witolda Pileckiego, pod obeliskiem upamiętniającym bohaterstwo mieszkańców Jadownik w czasie niemieckiej okupacji i powojennego sowieckiego terroru, przybyłe delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Wspólnie z burmistrzem Tomaszem Latochą hołd poległym złożyli przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kądziołka,

radni miejscy, powiatowi i wojewódzcy, wicestarosta Maciej Podobiński, wójt gminy Gnojnik Sławomir Paterek, przedstawicielka biura poseł Józefy Szczurek-Żelazko Elżbieta Adamska, reprezentująca NSZZ Solidarność Urszula Majmurek, przedstawiciele partii politycznych i stowarzyszeń, a także zaprzyjaźnione Koło Seniora z Lewniowej.

Kolejnym wydarzeniem w gminie było uroczyste otwarcie w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym wystawy pt. „Niezlomna, Wyklęta, Przywrócona Pamięci. Danuta

Siedzikówna „INKA” 1928-1946”. Wystawa, przybliży życiorys młodej dziewczyny, która w okresie II wojny światowej pełniła funkcję sanitariuszki i łączniczki, uczestnicząc w wielu akcjach przeciwko formacjom NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa. 20 lipca 1946 r. w Gdańsku „Inka” została aresztowana. Zarzucono jej członkostwo w nielegalnej organizacji, nielegalne posiadanie broni, udział w napadach na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i UB, a także podżeganie do ich zabicia. Skazana na karę śmierci zginęła 28 sierpnia 1946 r. Silna i wierna ideałom Inka poświęciła swoje życie w walce o Polskę. Wystawa została przygotowana w porozumieniu z Biurem Edukacji Narodowej IPN oddział w Gdańsku. W trakcie uroczystości Piotr Duda - historyk, pedagog i radny miejski został uhonorowany Medalem Pamiątkowym Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Medal otrzymał na wniosek zarządu brzeskiego koła ŚZZ AK w uznaniu dla podejmowanych działań na rzecz kultywowania pamięci o żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego, walczących zarówno w latach II wojny światowej jak i tzw. II konspiracji.

red. fot.kolor



fot. UM Brzesko

Bądź lepiej i szybciej poinformowany!

Już od wielu lat na terenie gminy Brzesko funkcjonuje system wczesnego ostrzegania o zagrożeniach Alctel. Opiera się on na bazie telefonów stacjonarnych i komórkowych, aby za ich pośrednictwem przekazywać mieszkańcom komunikaty o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Doświadczenia wielu gwałtownych zjawisk atmosferycznych czy zdarzeń obejmujących infrastrukturę techniczną pokazują jak ważne dla ochrony życia, zdrowia i dobrobytu mieszkańców zagrożonych obszarów jest sprawne powiadamianie o nadchodzących niebezpieczeństwach. Dlatego właśnie gmina zdecydowała o wdrożeniu systemu Alctel. Gwarantuje on odpowiednim służbom szybką i skuteczną łączność z mieszkańcami zagrożonego obszaru, a przez to zapewnia bezpieczeństwo ludności w sytuacjach kryzysowych takich jak klęski żywiołowe, awarie przemysłowe i technologiczne, zagrożenia terrorystyczne i inne.

Alctel jest systemem teleinformatycznym, który po uruchomieniu automatycznie wykonuje połączenia telefoniczne do dużej ilości wskazanych odbiorców jednocześnie i odtwarza odpowiednie komunikaty głosowe użytkownikom telefonów stacjonarnych i komórkowych lub wysyła wiadomości SMS. Obsługą systemu zajmują się osoby wyznaczone przez władze gminy. Pozwala to na prowadzenie kampanii informacyjnych we właściwych momentach i kierowanie ich do odpowiednich grup odbiorców.


Otrzymywanie komunikatów jest dla odbiorców bezpłatne. Koszty działania systemu ponosi Urząd Miejski w Brzesku. Jedynym wydatkiem ponoszonym przez mieszkańców jest jednorazowy koszt połączenia telefonicznego przy rejestracji – wg zwykłych stawek operatora. Zarejestrowane numery telefonów będą

używane wyłącznie do przesyłania ważnych informacji dotyczących gminy Brzesko i nigdy nie zostaną udostępnione do innych celów. W każdej chwili można bezpłatnie (poza zwykłym kosztem połączenia) wyrejestrować swój numer telefonu z bazy danych.

System cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców. Do chwili obecnej w bazie Alctel swoje numery zarejestrowało ok. 2500

mieszkańców. Zachęcamy wszystkich tych, którzy z systemu jeszcze nie korzystają, aby włączyli numer swojego telefonu do naszych baz, a tym samym dali sobie szansę na bycie lepiej i szybciej poinformowanym o sytuacjach istotnych dla ochrony własnego oraz swoich bliskich zdrowia, życia i mienia. Swoją bazę zarejestrować na stronie www.alctel.pl/brzesko.



UM Brzesko



GMINA BRZESKO

Szanowny Mieszkańcu!

Dajemy Ci możliwość **BEZPŁATNEGO** otrzymywania komunikatów informacyjnych związanych z życiem Miasta i Gminy Brzesko!

Jeżeli chcesz otrzymywać komunikaty

- ostrzegające przed zagrożeniami meteorologicznymi i hydrologicznymi (np. podniesione stany wód, burze, silne opady, silne wiatry, śnieżyce i inne)
- powiadamiające o przerwach w dostawach prądu, wody i innych mediów oraz innych awariach

Zarejestruj swój numer w Telefonicznej Bazie Mieszkańców Miasta i Gminy Brzesko!



Aby zarejestrować numer telefonu stacjonarnego lub komórkowego wykonaj **JEDNĄ** z czynności:

1. Wypełnij formularz na stronie www.alctel.pl/brzesko lub
2. Wyślij SMS na numer **503 503 733** o treści zgodnej z poniższą tabelą lub
3. Zadzwoń na numer telefonu **14 648 40 27** wybierz numer bazy i potwierdź #

Komunikaty dotyczące obszaru:	Wyślij SMS na nr 503 503 733 o treści	Zadzwoń na nr tel. 14 648 40 27 wybierz nr bazy i #
Brzesko	32800.1	1 #
Okocim, Poręba Spytkowska, Jasień	32800.2	2 #
Mokrzyska, Bucze	32800.3	3 #
Szczepanów, Sterkowiec	32823.1	4 #
Wokowice	32828.1	5 #
Jadowniki	32851.1	6 #

Informacje dodatkowe:

1. Koszt połączenia lub wysłania SMS rejestrującego numer w Telefonicznej Bazie Mieszkańców jest zgodny z kosztem naliczanym przez Państwa operatora telekomunikacyjnego dla zwykłego połączenia telefonicznego lub wysłania pojedynczej wiadomości SMS.
4. Numery zawarte w Telefonicznej Bazie Mieszkańców będą wykorzystywane tylko i wyłącznie przez Urząd Miejski w Brzesku do informowania Mieszkańców o ważnych wydarzeniach oraz ostrzegania ich przed zagrożeniami.
2. Po zarejestrowaniu numeru w Telefonicznej Bazie Mieszkańców Miasta i Gminy Brzesko otrzymacie Państwo bezpłatne połączenie z numeru telefonu stacjonarnego z prośbą o potwierdzenie rejestracji - aby potwierdzić rejestrację należy wybrać "1" na klawiaturze telefonu.
5. Aby wyrejestrować numer telefonu z Telefonicznej Bazy Mieszkańców należy wykonać jedną z czynności opisanych w procesie rejestracji.
3. Wszelkie komunikaty, które będziecie Państwo otrzymywać są **BEZPŁATNE**.
6. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.alctel.pl
7. Dostawcą usługi jest VMBS Sp. z o.o. - właściciel systemów Alctel i Edu-kontakt.

Kronika policyjna

Książki, filmy i seriale kryminalne nauczyły nas, że gangsterzy to najczęściej śmiertelnie groźni faceci, których trzeba unikać jak ognia, jeżeli chce się ująć z życiem. Z drugiej strony, czytając informacje publikowane przez lokalną komendę policji można dojść do konkluzji, że stereotyp ten powinno się poważnie zrewidować. Zgadza się tylko to, że wspomnianych ludzi trzeba unikać by przeżyć. Nie od dziś bowiem wiadomo, że głupota może doprowadzić do śmierci. Poniżej prezentujemy kilka (lekko skróconych) notatek sporządzonych w ostatnich miesiącach przez funkcjonariuszy brzeskiej komendy. Wnioski wyciągnijcie Państwo sami.

Złamane zakazy

Zdecydowana większość mieszkańców powiatu brzeskiego zachowuje się odpowiedzialnie, dostosowując się do wprowadzonych obostrzeń i zakazów związanych z epidemią, są niestety i tacy, którzy lekceważą obowiązujące przepisy gromadząc się i urządzając spotkania towarzyskie. Osoby takie muszą się liczyć z surowymi karami. Pierwsze takie dotkliwe kary pieniężne zostały nałożone na 6 mieszkańców powiatu brzeskiego. W jednym przypadku dotyczyło to mieszkańca Brzeska, który 5 kwietnia br. w miejscu zamieszkania urządził spotkanie towarzyskie. Pomimo protestów swojej 86-letniej matki zaprosił do mieszkania trzech kolegów, tym samym narażając starszą kobietę na niebezpieczeństwo zarażenia. Druga sytuacja dotyczyła mężczyzn, którzy 3 kwietnia br. w centrum Brzeska spożywali alkohol. Mężczyźni mimo wcześniejszych interwencji nadal lekceważąco podchodzili do zakazów. Każdy z mężczyzn decyzją Powiatowego Inspektora Sanitarnego będzie musiał zapłacić 10 tysięcy złotych kary.

Piraci drogowi

Pomimo wielu zadań związanych z zapobieganiem rozprzestrzeniania się koronawirusa policjanci cały czas dbają o bezpieczeństwo użytkowników dróg. Na własnej skórze przekonało się o tym dwóch kierowców, którzy w niedzielę, 26 kwietnia br. stracili prawa jazdy za przekroczenie dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym. Pierwszy z nich został zatrzymany do kontroli drogowej około

godziny 9.30 w miejscowości Jurków. Kierujący Citroënem 27-latek pędził z prędkością 107 km/h, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym a na jego koncie pojawiło się 10 punktów karnych. Te same konsekwencje poniósł kierujący audi, który przed godziną 21.00 na drodze krajowej nr 94 w miejscowości Dębno jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 106 km/h. Obaj mężczyźni przez najbliższe 3 miesiące będą musieli się powstrzymać z jazdą w związku z czasowym odebraniem praw jazdy.

Zarzuty postawione

W kwietniu postawiono pierwsze zarzuty w sprawie kradzieży z włamaniem do automatów na myjniach samochodowych. W połowie stycznia br. do brzeskiej jednostki wpłynęło zawiadomienie o włamaniu do urządzenia zamontowanego przy jednej z myjni samoobsługowej w Brzesku. Straty wyceniono na kilka tysięcy złotych. Analiza i weryfikacja zebranych na miejscu zdarzenia śladów oraz zabezpieczonego monitoringu doprowadziła policjantów do 28-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego. Na początku lutego został on zatrzymany i decyzją sądu trafił do aresztu. Śledczy przypuszczali, że to nie jedyne przestępstwo, którego dopuścił się zatrzymany. Zebrany w tej sprawie obszerny materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanemu 24 zarzutów kradzieży a także usiłowania włamania. Jak ustalili policjanci 28-latek działał na terenie województwa małopolskiego, śląskiego, mazowieckiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego a z procederu uczynił sobie stałe źródło dochodu. Mężczyźni grozi do 15 lat pozbawienia wolności. Zarzuty usłyszeli również 27-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego, który w sześciu przypadkach działał wspólnie z 28-latką oraz 25-letnią kobietą, która jak się okazało współuczestniczyła we włamaniu w Brzesku.

Zatrzymanie obywatelskie

3 marca policjanci otrzymali informację o ujęciu nietrzeźwego kierowcęgo w miejscowości Przyborów. Na miejscu funkcjonariusze zastali

dwóch mieszkańców powiatu brzeskiego oraz ujętego przez nich 57-letniego kierującego oplem. Jak ustalili policjanci, dwaj mężczyźni, jadąc za kierującym samochodem marki Opel Astra, nabrali podejrzeń co do jego stanu trzeźwości. Świadkowie widząc, że kierujący samochodem jedzie „ślalomem”, zjeżdża na przeciwny pas ruchu i powoduje zagrożenie dla innych uczestników zmusili go do zatrzymania się na zatoczce autobusowej. Gdy podeszli do mężczyzny siedzącego za kierownicą opła wyczuli od niego woń alkoholu, wyciągnęli kluczyki ze stacyjki uniemożliwiając mu dalszą jazdę i powiadomili o tym policjantów. Funkcjonariusze poddali go badaniu na stan trzeźwości, które wykazało około 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Pościg

W połowie lutego policjanci z brzeskiej jednostki pełniąc służbę w miejscowości Wola Dębińska podjęli kontrolę wobec kierującego samochodem marki Ford. Kierowca jednak całkowicie zbagatelizował sygnały do zatrzymania się i gwałtownie przyspieszając, zaczął uciekać. Widząc, że policjanci nie odpuszczają, zatrzymał się dopiero w miejscowości Bielcza. Policjanci stwierdzili, że za kierownicą pojazdu siedział 21-letni mieszkaniec gminy Brzesko. Tłumaczył się, że chciał się popisać przed znajomymi. Mężczyzna odpowie za przestępstwo. Zgodnie z kodeksem karnym za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Fałszywy alarm

W sobotni wieczór, 15 lutego dyżurny brzeskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że do jednego z domów w gminie Borzęcin miały wejść dwie osoby z bronią w rękę i sterroryzować domowników. Mężczyzna, który zadzwonił pod numer alarmowy relacjonował, że jest w stanie rozpoznać sprawców. Zgłoszenie brzmiało bardzo poważnie i policjanci błyskawicznie zjawili się pod wskazanym adresem. Dopiero na miejscu okazało się, że zgłaszający całą historię sobie wymyślił. Chciał, aby mundurowi pilnie zjawili się u niego i jak twierdził wypłoszyli przechodzących w pobliżu dziki. Mężczyzna za swoje bezmyślne zachowanie i bezpodstawne wezwanie został ukarany mandatem karnym.

Zebrano z komunikatów KPP w Brzesku

Mgr farm. Anna K. Moszczyńska; prof. dr hab. med. Paulin Moszczyński

Chora wątroba nie zawsze boli

Ipsos, na zlecenie firmy Sanofi, przeprowadził ogólnopolskie badanie dotyczące stanu wiedzy Polaków na temat wątroby. 60% respondentów nie zdaje sobie sprawy z zagrożeń, jakie są związane z niealkoholową stłuszczeniową chorobą wątroby. Wątroba znajduje się w prawej okolicy podżebrzowej. Jest największym gruczołem ludzkiego organizmu. Składa się z czterech płatów. 80% masy stanowią komórki wątrobowe, hepatocyty [łac. hepar - wątroba]. Wątroba jest nieunerwiona, więc nie boli. Unerwiona jest torebka wątrobowa. Jeśli wątroba znacznie i nagle powiększa się, to „rozpycha” torebkę i wtedy w prawym podżebrzu pacjenci odczuwają ból lub dyskomfort. Wątroba to główna „fabryka” wewnątrzustrojowa. Wytwarza żółć, uczestniczy w przemianach białek, tłuszczów i węglowodanów, syntetyzuje cholesterol oraz triglicerydy, magazynuje witaminy: A, B₁₂ i D oraz miedź i żelazo, niweluje toksyny, które dostają się przez przewód pokarmowy, wytwarza heparynę – substancję przeciwkrzepliwą.

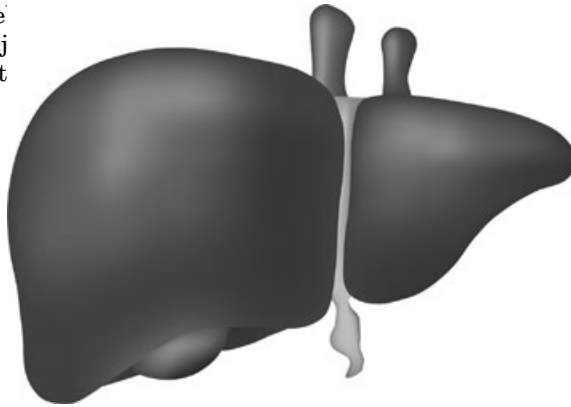
Choroby wątroby

Do głównych czynników, które uszkodzają wątrobę, zalicza się: nadmierną konsumpcję alkoholu, niewłaściwą dietę powodującą otyłość, wirusy, leki. Alkohol jest najczęstszą przyczyną chorób wątroby w krajach rozwiniętych. Picie ponad 80 g etanolu dziennie (odpowiadające 2 litrom piwa, 1 litrowi wina lub 5–6 drinkom) znacząco zwiększa ryzyko choroby wątroby.

Zapalenia wątroby spowodowane zakażeniem wirusami typu A, B i C stanowią globalny problem zdrowotny ponieważ łączna liczba osób na świecie zakażonych przekracza 500 milionów, a corocznie umiera w następstwie tych zakażeń 300 000 chorych. Zapalenia wątroby typ B i C to niebezpieczne dla zdrowia i życia schorzenia mogące powodować marskość, a nawet raka wątroby. Przeciwno wirusowi B istnieje szczepionka.

Niealkoholowe stłuszczenie wątroby ma dwie postacie. Pierwszą

nazwano stłuszczeniem prostym, bez zapalenia. Jest to proces najczęściej odwracalny pod warunkiem zastosowania odpowiedniej diety, zwiększenia aktywności fizycznej i zażywania leków. Przyczyną choroby jest niewłaściwa dieta i brak ruchu powodujące otyłość oraz zaburzenia gospodarki węglowodanowej i lipidowej. Postać druga wywołuje poważne szkody zdrowotne. Na szczęście występuje dużo rzadziej niż pierwsza. To niealkoholowe stłuszczeniowe zapalenie wątroby, które prowadzi może do włóknienia wątroby, a po latach do marskości.



Alkoholowa choroba wątroby.

Wątroba jest odpowiedzialna w 90% za metabolizm alkoholu. Ilościowy próg hepatotoksyczności alkoholu wykazuje duże różnice osobnicze. Wpływ na uszkodzenie wątroby ma nie tylko dawka alkoholu i czas nałogu, ale również płeć, masa ciała oraz choroby towarzyszące. Mniejsza tolerancja alkoholu przez kobiety wynika z mniejszej masy ciała, większej ilości tkanki tłuszczowej oraz ze stężenia estrogenów w krwi, które przyspieszają wchłanianie alkoholu w żołądku. Alkoholowe uszkodzenie wątroby charakteryzuje się różnorodnością objawów – w najcięższych przypadkach: żółtaczką, gorączką, obrzękami, wodobrzuszem i śpiączką. Jednak nawet zaawansowane uszkodzenie wątroby może długo przebiegać bez objawów.

Alkoholowe stłuszczenie wątroby obserwowane jest u 90% osób, które spożywają nadmierne ilości alkoholu. Stłuszczenie wątroby może pojawić się już po krótkim,

nawet kilkunastodniowym, okresie spożywania dużych ilości alkoholu. W nasilonym stłuszczeniu zmiany widoczne są w całym miąższu wątroby. Tworzą się tzw. ziarniniaki tłuszczowe, co może prowadzić nawet do pęknięcia przeładowanych tłuszczem komórek. Całkowite zaprzestanie picia alkoholu uruchamia proces powolnego ustępowania zmian, natomiast kontynuowanie - doprowadza do rozwoju zapalenia i marskości wątroby.

Alkoholowe zapalenie wątroby charakteryzuje się nasileniem stłuszczenia, zwyrodnieniem „balonowatym” komórek wątroby, stanem zapalnym oraz rozwijającym się włóknieniem. Jednak także w tym stanie, w przypadkach łagodnego lub umiarkowanego zapalenia, abstynencja alkoholowa prowadzi do cofnięcia się większości zmian.

Alkoholowa marskość wątroby

w obrazie klinicznym i przebiegu nie różni się znacząco od marskości powstałej z innej przyczyny. Marskość wątroby to różnego stopnia zwłóknienie wątroby. W miejscu komórek wątroby gromadzi się tkanka łączna, która powoduje ucisk na naczynia i drogi żółciowe. Występuje niedokrwienie narządu, a dalsze konsekwencje to żółtaczką, powiększenie śledziony, żyłki przełyku i żołądka oraz wodobrzusze. Inne objawy to: łatwe powstawanie siniaków, postępujące wyniszczenie w związku z zanikiem mięśni, świąd skóry, obecność na skórze klatki piersiowej, twarzy i kończyn górnych gwiazdzistych naczynek (pajączki skórne), czerwona barwa dłoni, linijne białe przebarwienia płytek paznokciowych.

Elastografia jest nową techniką ultrasonograficzną pozwalającą ocenić stopień włóknienia wątroby. Jest to metoda „przyjazna” dla pacjenta, bezbolesna i bezpieczna. Czas badania na ogół nie przekracza 5 minut. Metoda pozwala w pewnych przypadkach uniknąć punkcji wątroby.

Polekowe uszkodzenie wątroby. Przyjmujemy dużo leków, ale nie zawsze należy z nich rezygnować w „trosce” o wątrobę. Tak jest między innymi z hormonalną terapią zastępczą.

czą dla kobiet, niesteroidowymi lekami przeciwzapalnymi i preparatami kardiologicznymi, które ostrzegają w ulotkach „nie stosować w chorobach wątroby”. Chorobę wątroby nie zawsze oznaczają podwyższone próby wątrobowe, ALAT (aminotransferaza alaninowa) i ASPAT (aminotransferaza asparaginowa). Wartość ALAT, jest podwyższona u 10% populacji. Wystarczy obfita i tłusta kolacja lub wysiłek fizyczny aby wartość ALAT przejściowo wzrosła. Podwyższone próby wątrobowe świadczą o reakcji ze strony wątroby, ale niekoniecznie o chorobie, choć taka sytuacja wymaga poszerzonych badań. U około 3% chorych przyjmujących statynę (lek obniżający stężenie cholesterolu) w krwi obserwowano podwyższone poziomy aminotransferaz, które przekraczały nawet trzykrotność górnej

granicy normy. Zazwyczaj bo w 70% przypadków wzrost był bezobjawowy i ustępował samoistnie bez zmiany leku lub jego dawki, rzadko wymagał przerwania leczenia.

Leczenie

Suplementacja diety fosfolipidami działa regeneracyjnie na hepatocyty. Fosfolipidy zawarte w lekach, otrzymuje się m.in. z nasion soi. W różnego typu uszkodzeniach wątroby stosowane są leki roślinne. Popularny jest wyciąg z ostropestu plamistego zawierający sylimarynę. Hepatoprotekcyjne działanie posiada karczoch zwyczajny – gatunek wieloletniej rośliny zielonej należącej do rodziny astrowatych. Stosowane są preparaty roślinne zawierające nalewkę z pokrzyki, z ostryżu barwierskiego (kurkumy), mięty pieprzowej, mniszka lekarskiego.

Zajęcia w DDOM zawieszono do końca maja

Ze względu na sytuację epidemiologiczną związaną z koronawirusem zajęcia w Dziennym Domu Opieki Medycznej w Brzesku realizowane w ramach projektu „Utworzenie Dziennego Domu Opieki Medycznej w SPZOZ w Brzesku dla osób niesamodzielnych, w tym starszych z powiatu brzeskiego, szansą na poprawę jakości życia” są zawieszono do końca maja. - Mamy jednak stały telefoniczny kontakt z naszymi podopiecznymi – zapewnia Elżbieta Adamska, koordynator DDOM w Brzesku. Przywrócenie zajęć jest uwarunkowane decyzją Ministerstwa Zdrowia.

Przez cały czas przyjmowane są zapisy do DDOM w Brzesku. Informację udzielane są telefonicznie pod

nr tel. 507 219 562. Aby zapisać się do DDOM, potrzebne jest skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego. DDOM w Brzesku został uruchomiony w marcu ub. roku. Placówka powstała z myślą o seniorach z powiatu brzeskiego, którzy ukończyli 60 lat, posiadają sprawność funkcjonalną określoną w skali Barthel pomiędzy 40-65 pkt. Koniecznym warunkiem przyjęcia jest także przebyta hospitalizacja, zakończona jednak nie później niż rok temu. Otwarcie Dziennego Domu Opieki medycznej było możliwe dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego RPO Województwa Małopolskiego na lata 2014-20. Na realizację projektu szpital otrzymał blisko 3.4 mln zł.

SPZOZ



Odeszli w lutym:

Zofia Marzec (88) – Brzesko
Tadeusz Kornaś (96) – Brzesko
Krzysztof Sajdak (70) – Brzesko
Jerzy Jakubowski (85) – Brzesko
Adam Komeza (60) – Brzesko
Michalina Kondor (82) – Brzesko
Wanda Nosek (94) – Brzesko
Władysława Legutko (75) – Brzesko
Ryszard Tota (71) – Brzesko
Jan Roman (67) – Brzesko
Zofia Staszak (92) – Brzesko
Kazimierz Kożuch (71) – Brzesko
Maria Kostrzewa (92) – Jadowniki
Jacek Nowicki (70) – Jadowniki
Bogumił Kabała (54) – Jadowniki
Krzysztof Stolecki (56) – Mokrzyńska
Antoni Cierniak (73) – Mokrzyńska
Bronisława Kural (85) – Okocim
Marian Szot (82) – Okocim
Jan Niedojadło (74) – Szczepanów
Teresa Rutka (86) – Szczepanów
Wiktoria Pietruszka (84) – Poręba Spytkowska
Genowefa Kokoszka (89) – Poręba Spytkowska
Michał Pytka (90) – Poręba Spytkowska
Marian Kasperczyk (65) – Poręba Spytkowska

Odeszli w marcu:

Maria Jaroszek (84) – Brzesko
Halina Urbas (82) – Brzesko
Juliusz Gardziel (89) – Brzesko
Julian Cebula (89) – Brzesko
Zofia Basista (88) – Brzesko
Mieczysław Przybylski (72) – Brzesko
Maria Karcz (66) – Brzesko
Jan Bieniek (73) – Brzesko
Kryszyna Habryło (62) – Brzesko
Barbara Bodzenta (62) – Brzesko
Barbara Topolska (60) – Jadowniki
Józefa Krzywacka (88) – Jadowniki
Józefa Śliz (89) – Jadowniki
Stanisława Pytel (89) – Jadowniki
Salomea Baniak (93) – Mokrzyńska
Czesława Duśko (94) – Jasień
Marta Krzyżak (79) – Jasień
Antonina Nowak (96) – Okocim
Jan Michalak (64) – Okocim
Jan Warchoł (69) – Okocim
Andrzej Gicala (58) – Poręba Spytkowska
Zygmunt Jagielski (72) – Poręba Spytkowska
Jan Dubiel (83) – Szczepanów

Odeszli w kwietniu:

Ignacy Węglarz (89) – Brzesko
Alicja Stolarczyk (63) – Brzesko
Janina Mechel (89) – Brzesko
Ireneusz Jędryka (37) – Sterkowice
Wanda Cisak (77) – Bucze
Kazimiera Karaś (73) – Bucze
Kazimiera Gajewska (83) – Jasień
Cecylia Tomczyk (93) – Okocim
Maria Ruszaj (89) – Okocim
Marek Świerad (67) – Jadowniki
Krystyn Matras (80) – Jadowniki
Antoni Machowski (73) – Jadowniki

Olimp – reaktywacja (1)

W ubiegłym roku minęło 20 lat od daty rozpoczęcia oficjalnej działalności Katolickiego Klubu Sportowego Olimp Brzesko. Huczne świętowania jubileuszu jednak nie było, bo stowarzyszenie od pewnego czasu pozostaje w zawieszaniu. Szkoda, gdyż jest to klub, który odegrał ważną rolę w dziele rozwoju lokalnego sportu, a lista sukcesów odniesionych przez zrzeszonych w nim sportowców jest nader okazała. Znosi się jednak na reaktywację Olimpu, bo Józef Pabian, jego założyciel i pierwszy prezes, wyraża chęć odbudowania klubowych struktur i spektakularnego powrotu na rodzimy rynek sportowy. Przypomnijmy zatem pokrótce bogatą historię tego klubu.

Oficjalna data rozpoczęcia działalności KKS Olimp to 21 listopada 1999 roku, jednak wszystko zaczęło się przynajmniej pięć lat wcześniej. Józef Pabian był właścicielem istniejącego do dziś sklepu sportowego, w którym głównym asortymentem są rowery. To właśnie tutaj zrodziła się myśl o założeniu klubu. Pomysł kiełkował przez kilka lat, podczas których założyciel stowarzyszenia organizował społecznie szereg masowych imprez sportowych dla amatorów streetball'a, siatkówki plażowej, kolarstwa górskiego i tenisa stołowego. W międzyczasie z powodzeniem ubiegał się o mandat radnego miejskiego. Wydawało mu się wówczas, że ów mandat stworzy mu większe możliwości w organizacji wydarzeń sportowych.

- Od samego początku starałem się, aby w organizowanych przez nas zawodach brało udział jak najwięcej młodych ludzi, szczególnie tych z ubogich rodzin, a działalność swoją traktowałem jako skuteczną profilaktykę. Nie ma lepszej metody walki z patologicznymi pokusami jak życie z daleka od tych pokus, a takie możliwości stwarza właśnie masowy sport. W naszych imprezach uczestniczyły liczne rzesze dzieci i młodzieży, a towarzyszyły im całe rodziny. To motywowało nas do podejmowania kolejnych inicjatyw – wspomina Józef Pabian. Jako radny walczył o zmianę systemu podziału gminnych środków pomiędzy organizacje sportowe. Uważał, że zbyt wiele tych środków kierowanych jest w stronę sportu kwalifikowanego kosztem

imprez masowych i rekreacji.

Wspomnieć należy, że Józef Pabian cieszył się wówczas sporą popularnością. W 1997 roku wystartował w wyborach parlamentarnych, uzyskując w naszym regionie znakomity wynik. Otrzymał poparcie dające mu trzecie miejsce wśród wszystkich kandydatów, a więcej głosów od niego zdobyli tylko Krzysztof Janik i Mariusz Grabowski. Do Sejmu jednak się nie dostał, a do wyborczego sukcesu zabrakło mu niewiele ponad 70 głosów.

Ta minimalna przegrana podziałała jednak na niego motywująco, bo jak sam podkreśla, codzienne kontakty z mieszkańcami i wyniki wyborów utwierdziły go w przekonaniu, że to, co robi ma sens i wymaga systematycznej kontynuacji.

Rodziny, wielosekcyjny klub

Tak oto 21 listopada 1999 roku na mapie brzeskiego sportu oficjalnie na długie lata zagościł KKS Olimp. Pierwszym prezesem został Józef Pabian, funkcje wiceprezesów pełnili nieżyjący już Stanisław Kusiak i Władysław Zych, skarbnikiem była Zofia Sliwa, a w skład zarządu wchodził także Stanisław Kołodziej. W tych pierwszych latach w działalność klubu mocno zaangażowani byli też Dorota Głapka, Barbara Kołodziej, Alicja Koźmińska, Dorota Pacura, Celina Pajor, Józefa Skórnoń i Mieczysław Patulski, a przez cały czas cała armia ludzi. Młodych sportowców przybywało z dnia na dzień, wraz z nimi ich rodzice, a często

i dziadkowie. Przez to Olimp stał się klubem, w którym zawsze panowała rodzinna atmosfera, a przy organizacji imprez sportowych wszyscy sprawiedliwie dzieli się obowiązkami. Po latach w jednym z prasowych wywiadów Józef Pabian powiedział: *- Właściwie to ja tych zawodów nie organizowałem, a jedynie podrzucałem pomysły, które wspólnie realizowaliśmy.*

U schyłku XX wieku KKS Olimp był właściwie jedynym w regionie klubem wielosekcyjnym. Dyscypliną wiodącą było kolarstwo górskie, ale w Olimpie trenowano również sporty walki i tenis stołowy. Później przybyły jeszcze american dart i boks. Wprawdzie założona w 2004 sekcja pięściarstwa firmowana była przez brzeską Rodzinę Kolpinga, ale klub był z tym stowarzyszeniem ściśle powiązany (Józef Paian pełnił w Rodzinie Kolpinga funkcję przewodniczącego). Organizowane były również turnieje siatkówki plażowej i rekreacyjne wyjazdy na narty, a w wielu wydarzeniach uczestniczyli też wybitni polscy sportowcy, co podnosiło ich rangę i prestiż, ale przede wszystkim służyły popularyzacji sportowego i zdrowego trybu życia. Częstymi gośćmi tych imprez bywali olimpijczycy Jerzy Kulej (Tokio 1964 i Meksyk 1968 – dwukrotnie złoty medal) i Jan Magiera (Tokio 1964 i Meksyk 1968). Na zawodach rowerowych pojawiali się Anna Szafrańiec, zawodowy kolarz szosowy Sylwester Szmyd oraz mistrzowie Polski bracia Mirosław i Maksymilian Bieniaszowie. Przypomnieć wypada, że już w 1995 roku podczas VI Brzeskich Dni Młodych, współorganizowanych



25 lutego 2001 r. Laureaci i organizatorzy Balu Sportowców i Sympatyków, fot. arch. Klubu

przez Rodzinę Kolpinga, gościem honorowym był ksiądz Paweł Łukaszka, niegdyś bramkarz hokejowy, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Lake Placid w 1980 roku.

Sporty „egzotyczne”

KKS Olimp Brzesko kojarzony jest przez wielu głównie z kolarstwem górskim, jednak klub ma w swoim dorobku sporo sukcesów w innych dyscyplinach sportowych, często niesłusznie traktowanych jako sporty „egzotyczne”. Czy ktoś pamięta dzisiaj, że reprezentujący ten klub Mirosław Popiela został kiedyś mistrzem Polski w aikido? Z kolei w 2004 roku w Łącku zorganizowane zostały I Mistrzostwa Polski w Nunchaku, skąd brzescy „Olimpowie” przywieźli cztery medale. Marcin Popiela zdobył złoty medal, a Paweł Grochola srebrny. Obaj pochodzą z Jadownik. Zdobywcą medalową uzupełnili dwaj bochnianie Kamil Czachurski i Maciej Pypno. Istniała taka sekcja w Brzesku, a trenerem był Hubert Pypno. W tymże samym 2004 roku współpracując z Olimpem Stowarzyszenie Rodzina Kolpinga założyło sekcję bokserską, a trenerem został Edmund Kubisiak. Dwa lata później Radosław Słezak wywalczył w Elblągu tytuł wicemistrza Polski, a 12 września 2006 roku odbyła się pierwsza w historii Brzeska Gala Boks Amatorskiego. Wprawdzie w tym samym roku drogi Józefa Pabiana i Edmunda Kubisiaka się rozeszły, jednak faktem pozostanie, że to właśnie Rodzina Kolpinga stworzyła podwaliny dla rozwoju pięściarstwa w naszym mieście, a istniejący do dzisiaj BKB Boxing Brzesko ma na swoim koncie sporo sukcesów.

Na początku obecnego stulecia dużą popularnością cieszył się w Brzesku american dart, a w nieistniejącym już pubie Eden rozgrywano regularne turnieje w tej dyscyplinie. Jednym z czołowych brzeskich darterów był reprezentujący KKS Olimp Brzesko Marcin Kusiak. To stało się asumptem do rozszerzenia działalności klubu o nową dyscyplinę. Efektem współpracy Olimpu z Edenem było przekonanie Polskiej Federacji Darta do organizo-

wania w 2001 roku właśnie w pubie Eden jednego z półfinałowych turniejów Mistrzostw Polski. Marcin Kusiak awansował do finałów, które odbyły się w Olsztynie. Zajął tam trzecie miejsce, co zaowocowało powołaniem go do reprezentacji kraju na Mistrzostwa Świata w Barcelonie.

Olimp i Jerzy Kulej

Józefa Pabiana łączyły bliskie stosunki z Jerzym Kulejem (przez trzy miesiące służyli w tej samej jednostce wojskowej), toteż dwukrotny mistrz olimpijski często gościł w Brzesku, chętnie uczestnicząc w organizowanych przez Olimp i Rodzinę Kolpinga wydarzeniach. Pierwsze oficjalne



Kolarze na starcie, fot. arch. klubu

spotkanie z legendą polskiego boksu odbyło się jeszcze przed założeniem klubu, bo 23 lutego 1999 roku. Obaj panowie przy licznie zgromadzonej w MOK-u publiczności snuli plany zorganizowania w Brzesku pierwszej Gali Boksu Zawodowego. Marzenie do tej pory się nie ziściło, jednak boks w naszym mieście zaistniał i ma się bardzo dobrze. Na pewno więc częsta obecność Jerzego Kuleja do tego się przyczyniła. Ten wybitny polski bokser nie ograniczał się tylko do biernego uczestnictwa w organizowanych tutaj imprezach. Wspierał brzeski sport w wymierny sposób. W Piwnicznej posiadał swój prywatny wyciąg narciarski, który bezpłatnie używał zawodnikom klubu Olimp, dzięki czemu możliwa była organizacja regularnych wyjazdów na narty, co wzbogacało ofertę treningową na przykład dla kolarzy. Jerzy Kulej gościł też na Balu Sportowców i Sympatyków będącym zwińczeniem plebiscytu na najlepszego sportowca i trenera Ziemi Brzeskiej.

Bal nad bale

Ten bal, pierwszy i – niestety – jedyny w historii Brzeska – odbył się 25 lutego 2001 roku w brzeskim Pawilonie. Zarówno bal jak i poprzedzający go plebiscyt w całości zorganizował Katolicki Klub Sportowy Olimp przy współudziale Gazety Krakowskiej, Telewizji Kraków i lokalnych mediów. Popularność plebiscytu przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów, bowiem w głosowaniu wzięła udział ogromna rzesza sympatyków sportu. Zwycięzcą został nieoczekiwanie, aczkolwiek zasłużenie, kręglarz Antoni Baniak. Uzyskał 7689 punktów, podczas gdy drugi w rankingu piłkarz Kocimskiego Tomasz Szczepański

nie uzbierał nawet połowy tej liczby. Dopiero na trzecim miejscu stanął jego klubowy kolega Krzysztof Filipczak, a przecież był on nie tylko podporą drużyny „Piwoszy”. Popularnie zwany „Reksio” był już wówczas mistrzem Polski w futsalu (w sumie wywalczył cztery tytuły mistrzowskie) i reprezentantem kraju w tej dyscyplinie. Z reporterskiego obowiązku

przypomnijmy, że pierwszą dziesiątkę plebiscytu uzupełnili: 4. Łucja Imioło (siatkówka plażowa), 5. Tomasz Ogiela (piłka nożna), 6. Józef Japa (kręgle), 7. Krzysztof Orzeł (piłka nożna), 8. Magdalena Wiecha (tenis ziemny), 9. Robert Sakowicz (piłka nożna), 10. Justyna Skórnoń (kolarstwo górskie). Na podium dla trenerów stanęli w komplecie szkoleniowcy piłkarscy, w kolejności: 1. Piotr Nazimek, 2. Krzysztof Świerczek, 3. Ireneusz Salamon. Podczas tej pamiętnej nocy sala Pawilonu pękała w szwach. Nagrody zwycięzcom wręczali Jerzy Kulej i Jan Magiera. Pozostaje tylko żałować, że plebiscyt i bal okazały się jedynie efemerydą, ale może doczekają się kontynuacji.

Nie zapominajmy jednak, że wiodącą dyscypliną sportową w KKS Olimp było kolarstwo górskie. Ale o tym w następnym odcinku...

Waldemar Pączek

PS. Redakcja BIM liczy na kontakt ze strony osób związanych z klubem Olimp i zainteresowanych jego historią.

Konkurs pod patronatem
Burmistrza Brzeska Tomasza Latochy
i Barbary Kaczmarowskiej Hamilton - portrecistki brytyjskiej rodziny królewskiej



Gmina Brzesko



Miejski
Ośrodek
Kultury
w Brzesku
ogłasza
IX
edycję
konkursu
plastycznego

portret Mamy

malujcie portrety swoich Matek,
królowych waszych domów

- Konkurs plastyczny adresowany jest do dzieci w wieku przedszkolnym i uczniów szkół podst.
- Udział w konkursie polega na samodzielnym wykonaniu pracy plastycznej w dowolnej technice.
- Zdjęcie wykonanej pracy należy przesłać w formie elektronicznej do dnia 24 maja 2020 r., na adres : portretmamy@onet.pl.
- Nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na stronie Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku i w mediach społecznościowych; dyplomy i nagrody zostaną wręczone w późniejszym terminie.



Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku ogłasza:

KONKURS plastyczny



zaprojektuj **stroj** **smoika**

mok
MIEJSKI
OŚRODEK
KULTURY
BRZESKU

Konkurs na projekt smoczego eko-stroju, który będzie maskotką naszego Ośrodka! Projekt ma być związany z ekologią i zawierać imię maskotki → smok.

Konkurs adresowany jest do wszystkich, którzy w twórczy sposób chcą włączyć się w życie kulturalne miasta Brzeska i Miejskiego Ośrodka Kultury.

Projekty (kolorystyczne, wykonane w dowolnej technice), w formie elektronicznej należy przesłać do 30 czerwca na adres e-mail: konkurssmok@onet.pl

Najlepsze projekty będą ocenione przez powołane jury, nagrodzone i wykorzystane do stworzenia ostatecznej wersji stroju smoka.